Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. R.
Rok XIV. Kraków, poniedziałek 16 lutego 1931 Nr. 46

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nowa powieść „Nowego Dziennika“!

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk powieści

JOZEFA ROTHA

p. t. „HIOB“

w polskim przekładzie JÓZEFA WITTLINA

Józef Roth jest jedną z najjaśniejszych gwiazd na firmamencie literackim Europy. Jego powieści cieszą się olbrzymiem powodzeniem i uznaniem. Ostatnia powieść p. t. „HIOB“, która ukazała się w oryginale niemieckim przed paru tygodniami, uznana została przez całą krytykę literacką za ARCYDZIEŁO. Pisarze tej miary, co Stefan Zweig, Lion Feuchtwanger i w. in., wyrażają się o niej wprost z entuzjazmem.

Nowoczesny Hiob — to biedny nauczyciel żydowski z Wołynia, emigrujący potem do Ameryki. Jego dzieje — to dzieje człowieka, smaganego przez los, walczącego z Bogiem, pełnego tkliwości i współczucia, znajdującego przecież drogę do Boga.

Powieść o wielkiej głębi i psychologicznej wnikliwości — przytem niezwykle interesująca.

Za kongenjalność przekładu ręczy nazwisko znanego poety i świetnego pisarza, autora „Hymnów“ JÓZEFA WITTLINA.

Hiszpanja w przededniu przełomowych wydarzeń?

Pogłoski o abdykacji króla Alfonsa

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt 14. 2. (R) Wczoraj wieczorem obiegła miasto pogłoska, że król hiszpański Alfons XIII zamierza abdykować. Wkrótce potem pogłoska ta została oficjalnie zdementowana, jednakże giełda zareagowała na nią zniżką pesety. Sytuacja polityczna zaostrza się w dalszym ciągu. Również dawny premjer hr. Romanones i przywódca ruchu katalańskiego Campo wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw rządowi Berenguera i przeciw wyborom przeprowadzanym przez jego rząd. Wynika z tego, że wszyscy wpływowsi politycy kraju od sunęli się od Berenguera. Krążą nawet pogłoski, iż Berenguer nosi się z zamiarem złożenia dymisji całego gabinetu.

Dymisja gabinetu Berenguera

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 14. 2. (B) Z Madrytu donoszą: Premjer Berenguer złożył dziś w południe dymisję całego gabinetu.

* * *

Madryt 14. 2. (R) W obliczu zaostrzającej się z każdym dniem sytuacji politycznej dziś przedpołudniem o godz. 11'30 odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem generała Berenguera. Po półgodzinnych obradach Berenguer wraz z całym gabinetem udał się na zamek, gdzie wręczył dymisję całego gabinetu. Król przyjął dymisję i polecił rządowi sprawowanie agend aż do czasu utworzenia nowego gabinetu, w którym to celu podjął bezzwłocznie narady z miarodajnymi przywódcami partyj.

W pół godziny później zawezwał król do zamku najpierw przywódcę partji konserwatywnej księcia Maurę. Opuszczając zamek ks. Maura oświadczył, że wypowiedział się wobec króla za rządem narodowym. Sądzi on, iż król zasięgnie rady tych polityków, którzy żądają zwołania zgromadzenia konstytucyjnego.

Po konferencji z królem przywódca partji liberalnej markiz Albucemas oświadczył, iż wskazał królowi na konieczność utworzenia rządu „szerokiej koncentracji“. Oprócz tego radził on królowi, aby niezwlocznie rozpisał wybory gminne, na zasadzie których miałyby się odbyć później wybory prowincjonalne. Zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego miałoby nastąpić w terminie późniejszym. Koła polityczne oczekują, że nowy rząd utworzony będzie najpóźniej w poniedziałek. Zawezwany został z Barcelony do Madrytu także przywódca regjonalistów katalońskich Cambo.

Wybory odwołane

Madryt. 14. 2. (R) Król Alfons podpisał dziś dekret, odwołujący wybory do parlamentu, które miały się odbyć 1 marca.

Koła polityczne liczą się z tem, że król zarządzi najpierw wybory gminne, a później okręgowe, aby monarchja zyskała na czasie. W kołach republikańskich sądzą, że podobna decyzja byłaby sygnałem do przyspieszenia rewolucji. Sytuacja jest bardzo naprężona.

Zbiegowie hiszpańscy wydaleni z Francji

Paryż 14. 2. (B) Socjalistyczny „Populaire“ donosi, że władze francuskie wysiedliły wszystkich hiszpańskich zbiegów politycznych a m. in. także przywódcę partji socjalistycznej Prieto, którzy osiedlili się w Hendaye, miasteczku leżącem nad granicą hiszpańską. Wysiedlonym zezwolono zamieszkać na obszarach leżących na prawym brzegu Loary, wobec czego postanowili oni opuścić Francję i wyjechać do Belgji. W następstwie tego zarządzenia wyjechali z Paryża do Brukseli także rewolucyjny major Franco i generał Llano, oświadczając, że rezygnują z tak ograniczonej gościny we Francji. Wymieniony dziennik protestuje przeciw tym środkom policyjnym zmierzającym do ratowania „mocno chwiejącego się tronu hiszpańskiego“. Tylko renegat partji socjaldemokratycznej — pisze — jakim jest Laval, mógł Francję okryć podobną hańbą.

B. min. Peret przed trybunał stanu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 14. 2. (B) Parlamentarna komisja śledcza zajmująca się skandalem banku Oustrica uchwaliła 16 głosami przeciw 11 postawić dawnego ministra sprawiedliwości Pereta przed trybunał stanu.

Król Karol zaprzecza pogłoskom o dyktaturze wojskowej

Budapeszt 14. 2. (R) „Pester Lloyd“ donosi z Bukaresztu, że król Karol przyjął wczoraj licznych polityków rumuńskich, których upoważnił do złożenia w jego imieniu kategorycznego oświadczenia, że nigdy nie pomyślał nawet o naruszeniu konstytucji, lub ograniczeniu praw parlamentu. Wszelkie pogłoski o zamiarze wprowadzenia w Rumunji dyktatury są zupełnie bezpodstawne.

Straszne zderzenie pociągu z autobusem

Amsterdam 14. 2. (R) Na przejeździe kolejowym pod Venlo (Holandja) najechał pociąg na autobus, w którym jechało 25 podróżnych. Autobus został strzaskany — 6 osób poniosło śmierć 8 osób odniosło ciężkie, a reszta lżejsze rany. Winę ponosi budnik kolejowy, który nie zamknął rampy w porę.

Nowa era w rozwoju Palestyny

Dokument rządu brytyjskiego — Rząd uznaje prawa narodu żydowskiego do Palestyny — Popieranie imigracji i zwartej kolonizacji żydowskiej — Zasada wolnego nabywania ziemi

Londyn 14. 2. (ŻAT.) Dziś ogłoszony został dawno oczekiwany dokument rządu angielskiego w sprawie polityki palestyńskiej. Zgodnie z zapowiedzią dokument zredagowany jest w formie listu do prof. Weizmanna. Natomiast wbrew pierwotnym przewidywaniom dokument nie został podpisany przez ministra Hendersona, lecz przez premjera MacDonalda. Przypuszczalnie uczyniono to dla nadania dokumentowi szczególnego znaczenia. W ten sposób dokument ma charakter oficjalnej enuncjacji rządu, jako całości.

Dokument obejmuje dziesięć następujących punktów:

1. Władza mandatowa uznaje, że biorąc na siebie zadanie sprawowania mandatu palestyńskiego, kierowła się nietylko prawami ludności żydowskiej w Palestynie, lecz prawem narodu żydowskiego do Palestyny.

2. Rząd brytyjski zaprzecza wszelkim wysuwanym przeciwko Żydom twierdzeniom, pozostającym w związku z odbudową Palestyny. Dotyczy to również organizacji robotników żydowskich, przeciwko której wysuwa się różnego rodzaju zarzuty. Władza mandatowa z naciskiem podkreśla, że wszelkie akcje żydowskie w Palestynie miały wpływ dobroczynny dla całego kraju.

3. Pozytywne zobowiązania władzy mandatowej wobec dążeń żydowskich w Palestynie wyrażają się przedewszystkiem w ułatwieniu imigracji żydowskiej do Palestyny i popieraniu zwartego osadnictwa Żydów na roli. Jako władza wykonawcza rząd brytyjski stwierdza, że zobowiązania te mogą być skutecznie wykonywane bez uszczerbku dla praw i pozycji innych odłamów ludności zamieszkałych w Palestynie. —

4. Swe zobowiązania wobec bezrolnych Arabów władza mandatowa wyjaśnia w tym sensie, że pierwszeństwo do osiedlenia na roli przyznane będzie jedynie tym Arabom, odnośnie do których dowiedzione będzie, że wyparci oni zostali ze swych gruntów naskutek nabycia ich przez Żydów, i że nie znaleźli innych źródeł utrzymania. W tym przedmiocie przeprowadzone mają być skrupulatne badania, które umożliwią określenie liczby Arabów bezrolnych, podpadających pod tę kategorję. Osadnictwo tych Arabów nie wchodzi w zakres realizacji ogólnego planu rozwoju Palestyny, który to plan uważany jest przez rząd za najbardziej skuteczny środek kontynuowania dzieła, zmierzającego do odbudowy żydowskiej Siedziby Narodowej. —

5. Rząd angielski zamierza podjąć kroki celem jaknajrychlejszego stwierdzenia rozległości obszarów państwowych i innych, które na podstawie art. 6 mandatu nadają się dla zwartej kolonizacji żydowskiej.

6. Należy umożliwić prowadzenie intensywnej gospodarki rolnej Arabom, zamieszkującym miejsca górzyste. Arabów tych nie należy osiedlać na innych obszarach, chyba w wypadkach wyjątkowych.

7. Czynione będą starania, aby schemat rządowy dla rozwoju Palestyny był połączony z zasadą wolnego nabywania ziemi.

8. Rząd nie rozważa żadnych środków stosowania ograniczeń wobec imigracji żydowskiej do Palestyny. Imigracja żydowska ma być regulowana na podstawie możliwości zatrudnienia w kraju ofiarowanej przez samych Żydów. Przy określeniu możliwości imigracji należy również brać pod uwagę roboty publiczne, proporcjonalnie do udziału Żydów w ogólnych dochodach publicznych.

9. Rząd nie zwalcza zasady, że w przedsiębiorstwach żydowskich mają być zatrudnione wyłącznie żydowskie siły robocze.

10. Rząd J. K. M. wzywa do współpracy i zaufania oraz nawołuje do wzięcia pod uwagę trudności oraz skomplikowanego charakteru zagadnienia, jak również do uznania zasady iż nie może być osiągnięte zadawalające rozwiązanie zagadnienia jeśli nie będzie opierało się o zasadę sprawiedliwości zarówno względem Żydów jak i nie-Żydów.

Oświadczenie Weizmanna

Londyn 14. 2. (ŻAT.) Prof. Weizmann oświadczył, iż dokument rządu angielskiego przywraca podstawę współpracy pomiędzy Agencją Żydowską a rządem. Prof. Weizmann wyraził nadzieję, iż obecnie umożliwione będzie spotkanie przy udziale władz mandatowej oraz Arabów i Żydów dla opracowania konstrukcyjnego planu odbudowy Palestyny.

Wznowienie rozprawy o zamach na marszałka Piłsudskiego

Plaidoyer prokuratora — Dziś zapadnie wyrok

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 2. (Sin) Dziś, po dwutygodniowej przerwie wznowiony został proces o zamach na marszałka Piłsudskiego, przerwany, jak wiadomo na wniosek prokuratora w związku z tajemniczym wypadkiem głównego świadka oskarżenia, Witolda Pórzyckiego.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy zabrał głos **prokurator**, który oświadczył, iż **mimo badań śledztwo w sprawie zamachu na Pórzyckiego nie doprowadziło do wykrycia sprawców. W świetle tego śledztwa prokurator nie posiada objektywnych i pozytywnych danych, aby zamach na Pórzyckiego miał nietylko jakąkolwiek łączność ze sprawą zamachu na marszałka Piłsudskiego, ale wogóle z PPS. Wobec braku takich dowodów prokurator cofa swój wniosek poprzedni i nie sprzeciwia się zamknięciu przewodu sądowego.**

Na zapytanie, skierowane przez przewodniczącego do obrony, adwokat Smarowski oświadcza, że obrona przyjmuje do wiadomości oświadczenie prokuratora i nie stawia żadnych wniosków.

Wobec tego przewodniczący ogłasza postępowanie dowodowe za zamknięte i udziela głosu **prokuratorowi Grabowskiemu.**

Prokurator na wstępie zaznacza, że Polska w okresie niepodległości przeżyła dwa zamachy na Głowę Państwa. Pierwszy zamach dotyczył pierwszego Prezydenta drugi dotyczył pierwszego marszałka Polski. Pierwszy zamach popełniony został przez szaleńca. Jeśli chodzi o świat pobudek mamy tu do czynienia nie z wariatem lecz z organizacją z planem na zimno obmyślanym. Organizacja ta została wyhodowana, czy też spontanicznie powstała w łonie PPS. W łonie tego stronnictwa jeśli nawet nie została wydelegowana świadomie, to jednak zamachowcy się znaleźli. Czemu to przypisać? Dla zrozumienia tej rzeczy należy wniknąć w historię PPS.

PPS powstała w roku 1893. Józef Piłsudski był członkiem pierwszego C. K. R. W roku 1905 powstał pierwszy rozłam. Okazało się bowiem że PPS nie dąży do powstania państwa polskiego. Między Piłsudskim Sławkiem, Arciszewskim Mireckim z jednej strony, a reszta dochodziło do scysji. Piłsudski stworzył frakcję rewolucyjną. Bo Piłsudski był tym, dla którego Polska była snem złotym, a socjalizm był na drugim planie. O Piłsudskim powiedzieć „socjalista" nie można bez pewnego uśmiechu. Jest on żołnierzem wodzem, potomkiem rycerzy, doktrynerem socjalizmu jednak nigdy nie był. Nasi pradziadowie w wieku XIX obarczeni byli grzechem indywidualizmu. Ten indywidualizm wzmógł partyjnictwo w Polsce, z którem musiał walczyć Piłsudski, walcząc o państwo. To doprowadzić musiało do walki między Piłsudskim a PPS. W roku 1928 powstał w PPS nowy rozłam o stanowisko wobec marsz. Piłsudskiego. Odeszła od Piłsudskiego dawna frakcja rewolucyjna. Partja przeszła do zdecydowanej opozycji. Nastrój w partji zmienił się zasadniczo. W programie nie zmieniło się nic, ale powstała atmosfera inna. Zaczyna wzrastać nastrój rewolucyjny, jak zeznał tutaj naczelnik Kawecki. Zaczęło się wyprowadzanie tłumów na ulicę, przejście od słów do czynu. Działacze tacy jak Arciszewski nie poszli w tym kierunku. Dla nich przejście od akcji legalnej do rewolucyjnej byłoby niemożliwe, przeto Arciszewskiego nie wolno wiązać z oskarżonymi. Dzięgielewski, Synowiecki, Chodyński reprezentują tę grupę rewolucyjną. Prokurator zastrzega się, że nie ma zamiaru stawiać aktu oskarżenia o obalenie rządu, chodzi tylko o spisek wytworzony w takim nastroju.

Omawiając rolę Pórzyckiego, prokurator oświadcza: Nie jest ważną rzeczą, czem był Pórzycki. Nie Pórzycki przyszedł do partji z propozycją, lecz partja do Pórzyckiego.

W dalszym ciągu prokurator omawia działalność Jagodzińskiego. Prokurator nie wierzy, że tak dla zabawy wymyśla się zamach i zarzuca Jagodzińskiemu zorganizowanie zamachu i wciągnięcie innych do spisku. Jako stary mąż konspiracji, jako człowiek polityki ukrywał Jagodziński istotne cele. **Wkońcu prokurator domaga się zastosowania najsurowszych kar wobec oskarżonych.**

W godzinach wieczornych przemawiali obrońcy adw. Szumański i Benkel, poczem **przewodniczący wyznaczył dalszy ciąg rozprawy na jutro (niedziela) godz. 12-ta w południe. Jutro też zapadnie wyrok.**

Marsz. Piłsudski nie wraca jeszcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 2 (Sin) „Iskra" donosi: Od osoby, zbliżonej do osoby marsz. Piłsudskiego, otrzymujemy najzupełniej pewną wiadomość, **że marsz. Piłsudski nie zamierza jeszcze opuścić Madery i pozostanie tam jeszcze przez szereg tygodni.**

• • •

Funchal 14. 2. PAT. Bawiący na Maderze marsz. Piłsudski czuje się doskonale. Wszelkie pogłoski o powrocie marsz. Piłsudskiego do kraju są nieaktualne.

—ogo—

Półoficjalne zaprzeczenie pogłosek o zmianach w rządzie

Warszawa 14. 2. (Sin) Agencja „Iskra" donosi: W ostatnich dniach pojawiły się w prasie pogłoski o rzekomych zmianach w rządzie. Jak się dowiadujemy, **pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Zarówno minister Zaleski, jak i kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski zostaną na swych stanowiskach.**

Brüning wypowiedział wojnę „Wilhelmowi III"

Za zerwanie z hitlerowcami. — Pożyczka francuska. — Oficerowie Reichswehry kierują bojówkami hitlerowców. — „Jaczejki" hitlerowców — Biuro w Innsbrucku.

(K) Niemcy wreszcie zrozumiały, jakie niebezpieczeństwo grozi im ze strony Adolfa Hitlera, którego jeden ze satyryków nazwał w niedawno wydanej monografji „Wilhelmem III". Kanclerz Bruening, który z początku w swej walce ze socjalistami kokietował z koncepcją wygrywania hitlerowców przeciwko niedawnym swym sojusznikom w rządzie, przekonał się jednakowoż, że sojusz z hitlerowcami jest wielce niebezpiecznym eksperymentem. Być może, że na zmianę nastroju kanclerza wpłynęło zbyt „gorące" przyjęcie zgotowane mu przez narodowych socjalistów w prowincjach wschodnich, bardziej atoli prawdopodobnem jest, że nie nietylko ten „argument ad hominem" wywołał otrzeźwienie Brueninga lecz relacje, jakie rządowi nadsyłali ambasadorowie i posłowie niemieccy zagranicą. Finansowa sytuacja Niemiec jest tego rodzaju, że bez kredytu zagranicznego w przyspieszonem tempie zbliżać się musi ku katastrofie. W Paryżu i w Londynie całkiem niedwuznacznie dano do zrozumienia Niemcom, że muszą wybrać albo dalsze faworyzowanie zamachowców na traktat wersalski i zrezygnować z pomocy zagranicy, alboteż otrzymać pożyczkę w Paryżu wzamian za wypowiedzenie wojny hitlerowcom. Bruening wybrał drugą z tych możliwości. A nagroda za to grzeczne sprawowanie się nie dała na siebie zbyt długo czekać, albowiem Francja udziela obecnie pożyczki Niemcom...

Pytanie tylko zachodzi, czy uda się Brueningowi opanować sytuację. Nikt właściwie w Niemczech dokładnie nie orjentuje się w nastrojach ludności, dlatego trudno dopprawdy stwierdzić, czy hitlerowcy osiągnęli już maksimum swej wewnętrznej ekspanzji i czy nastąpił już początek końca ich pochodu triumfalnego. Przypominamy, że w jakieś dwa tygodnie przed ostatniemi wyborami do parlamentu niemieckiego przepowiedział prezydent Reichstagu Loebe, w rozmowie ze współpracownikiem „Nowego Dziennika", że narodowi socjaliści, którzy w parlamencie poprzednim zasiadali w sile 14 posłów, zdobędą najwyżej ponad swój stan posiadania jeszcze 10 procent mandatów. Okazało się, że hitlerowcy weszli do parlamentu w sile 107 posłów. Znajdują się też i teraz pesymiści, którzy są zdania, że na wypadek rozwiązania parlamentu narodowi socjaliści zdobędą nie trzy miljony, ale sześć miljonów głosów i podwoją swój stan posiadania. Faktem jest, że narodowi socjaliści stworzyli zwartą i opartą na dyscyplinie militarnej organizację. Obok organizacji politycznej mają do swej dyspozycji tzw. Sturmabteilungen, które postanowili przemienić stopniowo w całkiem regularną armję. Narazie zajęli w parlamencie pozycję wyczekiwania, by zyskać na czasie, tj. by uzbroić się zupełnie, a potem dopiero podjąć ostateczną ofenzywę na republikę. Zdaje się jednak, że ta przezorna taktyka wyczekiwania nie trafiła do przekonania większości partji, gdyż hitlerowcy licząc się z nastrojami wyborców, popełnili wielki błąd, opuszczając parlament niemiecki.

Otrzeźwiony Bruening zerwał stanowczo i radykalnie z dotychczasową metodą kompromisu i zatrąbił na alarm. Wstępem do ofenzywy narodowych socjalistów było bardzo mądre pociągnięcie Brueninga, który oświadczył w parlamencie, iż jest stanowczym przeciwnikiem dyktatury i wezwał parlament do szybkiego załatwienia budżetu. Ta zdecydowana postawa rządu zrobiła swoje, albowiem nawet ludowcy, którzy stale i uparcie zezowali ku hitlerowcom teraz się ich wyparli i stanęli do apelu na wezwanie rządu. Hitlerowcy znaleźli się w parlamencie odosobnieni; oprócz nacjonalistów z pod znaku Hugenberga, którzy jednakowoż nie poszli za ich przykładem i nie porzucili parlamentu, na nikogo liczyć nie mogą. Teraz gabinet przystąpił do wielkiej akcji przeciw narodowym socjalistom. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych Rzeszy przeprowadzono rewizję równocześnie tak w Berlinie jak i w Meklemburgu, gdzie właściciele dóbr udzielał ochrony skompromitowanym członkom bojówki nacjonalistycznej, Ta równoczesność nagle zarządzonej rewizji wydała już owoce, znaleziono mnóstwo we wysokim stopniu obciążającego materjału. Na podstawie tego materjału ustalono, że organizacjami bojowemi hitlerowców kierowali wyżsi członkowie Reichswehry i że hitlerowcy mieli swe „jaczejki" we wszystkich gałęziach administracji państwa. Skonstatowano też, że jeden z wyższych urzędników pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych stale informował narodowych socjalistów o zamiarach i pociągnięciach rządu. Pruski minister spraw wewnętrznych, socjalista Severing zainteresował się już tą sprawą i wszczął dochodzenia.

Na życzenie rządu niemieckiego zarządzono w Insbrucku — jak już o tem donosiliśmy — rewizje u kapitana Maltiza, który w Innsbrucku był mężem zaufania hitlerowców i miał ułatwiać ucieczkę skompromitowanym zamachowcom. Kapitan Maltiz ulotnił się obecnie z Innsbrucku, a policja wysłała za nim listy gończe. Ale ze skonfiskowanego u niego materjału wynika, że Maltiz utrzymywał w Innsbrucku biuro, które zaopatrywało w pieniądze i fałszywe paszporty członków bojowej organizacji hitlerowców, którym grunt w Niemczech palił się pod stopami. Policja berlińska poszukiwała sprawców zamachu na życie dwóch członków republikańskiego Reichsbanner, a śledztwo w tej sprawie naprowadziło właśnie na odkrycie tak ważnej placówki w Innsbrucku.

Narazie śledztwo jest w toku, a dotychczasowe jego rezultaty są w wysokim stopniu sensacyjne. Zobaczymy, czy uda się ubezwładnić kontrrewolucję niemiecką..

Po exodusie prawicy



Dr. Frick, przewodniczący frakcji narodowych socjalistów, znany antysemita.



v. Freytag-Loringhoven, jeden z przywódców niemiecko-narodowych (Deutsch-Nationale)

Występy teatru japońskiego w Krakowie

Zapowiedziane 3 występy w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie, we wtorek, dnia 17, środę 18 i czwartek 19 lutego br. japońskiego teatru z Osaka, jest w kraju ojczystym mniejwięcej takim teatrem, jakim „Comedie Francaise" w Paryżu. Kierownikiem teatru, składającego się z 32 osób zespołu artystek i artystów, jest największy bodaj artysta Japonji p. Tokujiro Tsutsui. Zespół gwiazd japońskich rozpoczął swą triumfalną podróż przed kilkoma miesiącami, poczynając od Ameryki. Po wielkim tournee w bieżącym miesiącu powraca do Japonji przez Europę. Pierwszym etapem teatru na kontynencie Europy był Paryż, gdzie w teatrze „Pigalle" dał długi szereg przedstawień, odnoszących niebywały sukces. Dalsza marszruta wiodła przez Belgję, Holandję, Skandynawję, Italję, Szwajcarję, Niemcy. Wielki triumf odniósł teatr w Berlinie, gdzie w ciągu ponad 40 przedstawień z rzędu wypełniony teatr entuzjastycznie witał utalentowanych odtwórców starojapońskich pantomim i tańców. Po dłuższym pobycie w Berlinie teatr rozpoczął gościnę w Polsce i dał przedstawienia w Warszawie, skąd przyjeżdża do Krakowa. Japoński teatr podróżuje, jak na wielki teatr przystało, z własnemi kostjumami i dekoracjami, z własną oryginalną orkiestrą, zorganizowaną na sposób japoński. Jest tedy sposobność do usłyszenia oryginalnej i egzotycznej, nietylko przez temat, ale i przez wykonanie muzyki, co również można powiedzieć o sztukach, które teatr reprezentuje. Repertuar wybrano specjalnie starannie, by dać w ciągu jednego przedstawienia cały przekrój artystyczny sceny japońskiej, złożony z dzieł, zaliczających się do najlepszych w dorobku artystycznym Japonji. Na pierwszem miejscu jest reprezentowany oryginalny dramat starojapoński, mający w sobie szereg pierwszorzędnych walorów scenicznych, następnie sztuka oparta na ideologji ogólnoludzkiej i pantomima komedjowa, na zakończenie balet japoński. Miarą wysokiego poziomu artystycznego gry artystów jest fakt, że nieznajomość zupełnie nam obcego języka w niczem nie wpływa na obniżenie walorów widowiska.

Teatr japoński przyjeżdża do Krakowa tylko na trzy dni, na które kasa teatru miejskiego rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Emigracja do Ameryki kobiet urodzonych w Ameryce

Kobiety, urodzone w Stanach Zjednoczonych A. P., które przebywają w Polsce i wyszły zamąż po dzień 22. września 1922 r. mają prawo starać się o paszport amerykański. Kobiety te, chcąc wyrobić sobie paszport amerykański, winny osobiście zgłosić się w konsulacie amerykańskim w Warszawie, ul. Jasna 11 (w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki) i przedłożyć dowody urodzenia oraz zaświadczenie z gminy, że petentka po przyjeździe z Ameryki zameldowała się w gminie.

Kobiety, urodzone w Ameryce, po otrzymaniu paszportu amerykańskiego mogą starać się dla męża i dzieci o prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych, przyczem jeżeli wyszły zamąż przed 1 czerwca 1928 r., to mogą uzyskać dla męża i dzieci wizy poza kwotą, a jeśli wyszły zamąż po 1 czerwca 1928 r., to mogą uzyskać wizy tzw. „uprzywilejowane" w ramach kwoty przed innemi.

Propaganda idei pokoju przez inwalidów

W dniu 16 bm odbędzie się w Stuttgarcie posiedzenie plenarne zarządu głównego Ciamac'u (Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Inwalidzkich) jednoczącego organizacje inwalidów jedenastu państw, w tej liczbie Polski i Niemiec.

Tematem obrad będą sprawy propagowania idei pokoju powszechnego oraz sprawy ostatnich nieporozumień polsko-niemieckich.

Jako przedstawiciel polskich inwalidów udaje się do Stuttgartu prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P. poseł Jan Karkoszka.

Z TEATRU I ESTRADY

— **TEATR DAWIDA HERMANA W KRAKOWIE.** W swem tournee po Polsce przybywa do Krakowa w najbliższych dniach „Reprezentacyjny Objazdowy teatr Dawida Hermana" Pierwszorzędnym tym zespołem składającym się z wybitnych aktorów żydowskich z Józefem Kamenem na czele kieruje Dawid Herman, największy reżyser żydowski doby obecnej, znany jako niezmordowany fanatyczny apostoł czystej sztuki teatralnej. Wystawiona zostanie sztuka holenderskiego pisarza Jana Fabriciusa „Gdy krew przemawia" (Rasa). Ze względu na aktualność problemów i niezwykłą siłę ekspresji konfliktów tej sztuki, jak też jej artystyczne opracowanie sceniczne, przeprowadzone z całem znawstwem i pietyzmem godnym Dawida Hermana, będą te występy niecodziennem przeżyciem artystycznem dla miłośników teatru żydowskiego.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę, o godz. 3.30 popoł. (ceny zniżone) i o godz. 8.30 wieczorem ostatnie dwa występy znakomitego zespołu rewjowego „Chałastra" z współudziałem ulubieńców krakowskiej publiczności: Malwiny Repel, Rity Glück, J. Zucanowicza, Potaszyńskiego i Meimana. Program „Hulaj Kapcan" zawiera numery nowe, oryginalne pełne muzyki, tańca, śpiewu, werwy i humoru. Zapowiada p. Melnik. Bilety w przedsprzedaży przez cały dzień przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu, po cenach zniżonych ciesząca się niebywałem powodzeniem komedja E. Ch. Carpentera „Papa-kawaler", z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. Wieczorem wspaniałe dzieło Oskara Wilde'a „Tragedja Florencka", oraz pełna temperamentu komedja Molnara „Raz, dwa, trzy...", które to sztuki na wczorajszej premjerze spotkały się z niebywałym aplauzem publiczności. W pierwszej z nich kreuje p. Kazimierz Junosza-Stępowski wstrząsającą postać zazdrosnego kupca Szymona, w drugiej najzupełniej różny typ przedsiębiorczego bussinesmana. Prócz naszego Gościa w obu tych sztukach występują pp: Bednarska, Dziewońska, Jaroszewska, Kostecka, Lęszczyńska, Walewska, Zalewska, Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Hierowski, Kaczmarski, Krzemieński, Kulakowski, Szymański, Szymborski, Szyndler, Turski, Woskowski, Wroński i in.

— **TEATR REWJI „BAGATELA". Karmelicka 4.** Rewja „Tęczowy karnawał!" z Ireną Carnero, znakomitą odtwórczynią ostatnich przebojów dźwiękowych i Stanisławem Bolskim, świetnym komikiem teatru rewji „Ananas" w Warszawie oraz doskonałą parą ekscentryczno-taneczną Elw i Mortieff jest stale przedmiotem ogólnego zainteresowania. Rewja ta obfituje w doskonały humor, ostatnie przeboje muzyczne oraz w wiele miłych niespodzianek tak pod względem dekoracyjnym jak i wokalnym. Przedsprzedaż biletów w kasie teatru „Bagatela" trwa bez przerwy od godz. 10 rano do 10 wieczór.

— **„PAPA-KAWALER" W STARYM TEATRZE.** Wobec ogromnego zainteresowania publiczności do skonałą komedją „Papa-kawaler", p. Junosza-Stępowski wystąpi w niej w środę 18 i czwartek 19 bm. w sali Starego Teatru. Zmiana ta spowodowana została równoczesnemi występami trupy japońskiej na scenie teatru im. J. Słowackiego. Inscenizacja komedji nie poniesie najmniejszego uszczerbku na tej translokacji, gdyż w Starym Teatrze zostanie zmontowana scena identyczna, jak w teatrze miejskim. Komedja powtórzona będzie w obsadzie premjerowej.

—o§o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: 3'30 pop. „Hulaj kapcan" (ceny zniżone); 8'30 wiecz. „Hulaj kapcan".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Papa-kawaler" (ceny zniżone — wyst. K. Junoszy-Stępowskiego); wiecz. „Tragedja florencka". „Raz, dwa, trzy..." (wyst. K. Junoszy-Stępowskiego).

„BAGATELA"

Niedziela: „Tęczowy karnawał!"
Poniedziałek: „Tęczowy karnawał".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Niebieski motyl" (Emil Jannings i Marlena Dietrich).

SZTUKA: „Rapsodja miłości" (Louis Moran).

WANDA: „Miłość błazna".

UCIECHA: „Zaginiony Zeppelin" (Wirginja Wali, Ricardo Cortez, Conway Tearle).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WARSZAWA: „Generał Babka" przygody jeńca wojennego.

CORSO: „Śladem przestępcy" (Eddie Polo).

Po dyskusji budżetowej

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa, 13 lutego

Dziś, w piątek, w południe Sejm uchwalił w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy. Procedura odbyła się w nastroju bardzo prozaicznym: nie było żadnego nastroju dnia wielkiego, wszystko bowiem było z góry wiadome i z góry ułożone. Niektórzy posłowie z obozu rządowego w dobrej intencji i wierze, że dzień taki powinien się skończyć uroczyście, zapowiadali deklarację p. premjera Sławka. Pan premjer jednak nie skorzystał z okazji i rozprawę z opozycją prowadził generalny referent budżetu, poseł Miedziński.

Dyskusja toczyła się naogół w atmosferze spokojnej. Jeszcze przedtem opozycja wyładowała swój temperament przy wnioskach o Brześciu i Małopolsce Wschodniej. Już z mniejszym zapałem mówiono przeto na te tematy w komisji budżetowej, a gdy doszło do tych spraw na plenum Sejmu, ton opozycji zniżył się i dyskusja stawała się coraz więcej jałową.

Zdawałoby się, że w takich warunkach klub rządowy zachowa spokój. Rząd ma większość w Sejmie, a awantury, burdy, okrzyki z ław, uderzanie w pulpity są przywilejami zwykle bezsilnej opozycji. Jednak zdenerwowanie panowało niepodzielnie jedynie wśród posłów z klubu BB. Co chwila zrywali się zawodowi awanturnicy i krzykacze, by kogoś uderzyć, komuś przeszkodzić, kogoś zaczepić. Nieraz zachowaniem się swojem i nadmiarem gorliwości przeszkadzali własnym mówcom, a nawet i marszałkowi Sejmu w prowadzeniu posiedzenia. Nie obeszło się nawet bez bicia w bufecie sejmowym. Niejednemu rzucały się pytania: Czemuż klub ten, mający większość w Sejmie i własny rząd, denerwuje się tak nieustannie. Czemu ten niepokój po opuszczeniu klubu przez 3-ch malkontentów?

Wraz z niepokojem szły szepty po kuluarach, że ten zwarty napozór klub, trawiony jest wewnątrz gorączką opozycjonistów, że mimo gorliwości nieprzejednanych należy tam zwalczać nastroje niezadowolonych, przedstawicieli urzędników, którzy obawiają się utracenia zaufania swoich wyborców, po uchwaleniu redukcji płac urzędniczych; przedstawicieli inteligencji i dawnej młodzieży narodowej, która ma jeszcze resztki wątpliwości w sprawie Brześcia.

Z gorliwością nieprzejednanych miał marszałek Sejmu kłopot nielada w ciągu całej dyskusji budżetowej. W gmachu sejmowym działy się bowiem dotychczas „niesłychane rzeczy". Akustyka tak fatalna, że przedstawiciele rządu nie słyszeli posłów, posłowie z klubu BB bili brawo swoim mówcom, jedynie na komendę tych, którzy siedzą w pierwszym rzędzie i słyszą cokolwiek, a marszałek Sejmu musiał z wielkiem natężeniem przysłuchiwać się przemówieniom.

Jeszcze gorzej było z okrzykami posłów, których marszałek nie słyszał w porę, a na dobitkę istniała trudność największa z przywoływaniem posłów do porządku.

To też Marszałek Sejmu musiał się wziąć do studjowania podobizn. W kancelarji sejmowej przyglądał się marszałek Świtalski kilka godzin dziennie fotografjom „nieznanych żołnierzy" parlamentaryzmu polskiego, których największe ilości dostarczył klub BB.

Trudności akustyczne zostały również usunięte. Wprowadzono nowe megafony i mikrofony. Codzień w przerwie między posiedzeniem przedpołudniowem i popołudniowem woźny sejmowy stawał na mównicy i odczytywał mowy posłów dla sprawdzenia akustyki sali. Nigdy jednak nie wybierał przemówień z ostatniego Sejmu. Odczytywał mowy Sejmu ustawodawczego, gdy Sejm był Sejmem, woźny woźnym, a na trybunę wchodzili mówcy pierwszej klasy (Daszyński, Korfanty, Lieberman, ks. Lutosławski, Witos i t. p.).

Już w piątek, przy trzeciem czytaniu budżetu megafony działały sprawnie, by tem mocniej odsłonić nędzę obecnego Sejmu, słabość tonów opozycji, naiwne odezwania się krzykaczy z obozu rządowego. Megafony przyszły zapóźno. Oddadzą w całej pełni jałowe przemówienia nad konstytucją, oświadczenia mówców trzeciej klasy i pognębią tembardziej w oczach galerji pojęcia o konieczności parlamentaryzmu.

Sejm, po uchwaleniu budżetu, zrobił swoje, ale nie może jeszcze pójść. W klubie BB toczą się w dalszym ciągu narady prezydjum, co czynić dalej, jaką pracę narzucić Sejmowi na okres bliższy, co uchwalić, mając tak znaczną większość. A szeregowcy zwyczajni, czekając rozkazu, nadsłuchują tymczasem w kuluarach i w bufecie, czy nie nadejdzie nowy głos z Madery, czy nie skończył się przejściowy karnawał polityczny, czy nie padną nowe hasła dla ponurych mimo zwycięstwa nowych panów w gmachu sejmowym. **(Sin)**

NADESŁANE

Podziękowanie.

WPanom Drom Józefowi Spirze, Ritterowi, Machaufowi, Grynbaumowi, oraz Siostrom Pauli i Rózi składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i serdecznego podziękowania za pomyślny wynik nader ciężkiej operacji, dokonanej na naszej córeczce, oraz za bezinteresowną i troskliwą opiekę.

Kanarkowie.

MINA JAFFE Czudec

ISAK FELBER Frysztak

zaręczeni w lutym 1931 r.

Pięcioletni plan Z. F. N. w Ameryce

W Waszyngtonie zakończyła się konferencja żydowskiego Funduszu Narodowego w Stanach Zjednoczonych. M. Usyszkin wysunął na konferencji projekt powołania międzynarodowej komisji, której zadaniem byłoby osiedlenie w Transjordanji bezrolnych Arabów z Palestyny. Komisja ta ma być wzorowana na komisji dla przesiedlenia wychodźców greckich w Turcji. Usyszkin nakreślił też wytyczne pięcioletniego planu wyzwolenia ziemi w Palestynie. Konferencja plan ten zaakceptowała. Uchwalono zebrać dwa i pół miljona dolarów.

Hakenkreuzlerzy górą

Wybory do niemieckiej izby studenckiej odbywały się ostatnio we wszystkich wyższych uczelniach austrjackich i dały w rezultacie bezwzględną większość hakenkreuzlerom. Widać z tego, że sfery akademickie opanowane są obecnie przez krańcowych antysemitów.

MIRJAM MULLER Krynica

BENJAMIN GOTTLOB Grybów

zaręczeni w lutym 1931 r.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zmiana konstytucji

I. WNIOSEK BB.

Niemal w dziesiątą rocznicę uchwalenia Konstytucji z 17. marca 1921 zgłosił najsilniejszy klub w parlamencie polskim, BBWR, wniosek w sprawie zmiany Konstytucji. Wniosek datowany z 6. lutego 1931 powołuje się na orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wskazujące na konieczność naprawy ustroju państwa, jako na jedno z naczelnych zadań izb ustawodawczych.

Nie stanowi on żadnej nowości, nie dorzuca żadnej nowej myśli do dawnych projektów BB., a wniesienie projektu ustawy konstytucyjnej w tem samem brzmieniu, w jakiem był on złożony w poprzednim Sejmie, uzasadnia BB. tem, że Sejm, biorąc za punkt wyjścia projekt już znany i rozważany, szybciej dokona pracy nad zmianą Konstytucji. Zewnętrzną cechą projektu BB. jest jego forma pełnej ustawy a nie poprawek do tekstu obowiązującej Konstytucji, a zasadniczą cechą wewnętrzną — wydatne wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, który na podstawie projektu otrzymuje prawnie i faktycznie taką władzę, jakiej nie ma żaden współczesny prezydent ani żaden monarcha konstytucyjny.

Zachodzi atoli pytanie czy odgrzebanie dawnego projektu, wielce niepopularnego i zresztą chaotycznie opracowanego, nie wpłynie raczej hamująco na prace nad naprawą ustroju państwa. W każdym razie wniesienie takiego projektu nie świadczy wcale korzystnie o zmyśle politycznym wnioskodawców, ani o przemyślanej taktyce parlamentarnej. Raczej wskazuje na zakłopotanie przywódców tego obozu, który postawił sobie za cel naprawę ustroju państwa, a który jakoby nie wiedział jak się do tego zabrać.

Projekt pomija bowiem zupełnie milczeniem liczne komentarze krytyczne obowiązującej konstytucji, opracowane przez wybitnych znawców prawa politycznego, i w zasadzie zmierza do takiej samej jednostronności, jak konstytucja z 17 marca 1921. Trzeba przytem zważyć, że BB. znajduje się w Sejmie w takiem położeniu, iż samodzielnie nie może na drodze legalnej przeprowadzić zmiany konstytucji. Musi więc szukać sojuszników, a projekt, który wywołał w swoim czasie wiele niechęci, napewno nie ułatwi BB sytuacji na terenie parlamentarnym.

Rewizja bowiem ustawy konstytucyjnej wymaga, jak wiadomo, specjalnych warunków, których BB nie posiada w Sejmie. Wedle obecnie obowiązującej Konstytucji rewizja jej może nastąpić w trojaki sposób. Z tych trzech sposobów aktualny jest obecnie tylko jeden, przewidujący dokonanie rewizji każdego czasu, ale ograniczający wydatnie możliwości jej przeprowadzenia. Chodzi tu o przepis głoszący, że Sejm może w każdej chwili dokonać przy współudziale senatu rewizji, atoli potrzebne są wyższe wymagania, aniżeli przy zwykłej ustawie. Wymagania te są — jak wiadomo — następujące: wniosek o zmianę konstytucji musi być podpisany conajmniej przez jedną czwartą ustawowej liczby posłów, jego wniesienie winno być zapowiedziane conajmniej na 15 dni, a uchwała Sejmu wymaga obecności, conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, i większości dwóch trzecich głosów. Takiej samej ilości obecnych i takiej samej większości potrzeba w Senacie. Pierwsze dwa warunki są w obecnem położeniu dla BB małoznaczne, natomiast, jak wiadomo, ostatni warunek wymagający większości dwóch trzecich jest dla BB szczególnie uciążliwy, bo przecież 296 posłów klub ten nie posiada. Jeśli więc BB chce swój wniosek uczynić ustawą konstytucyjną, i to, powtarzamy, w drodze legalnej, parlamentarnej, musi szukać oparcia u innych grup parlamentarnych. Klub BB liczy się coprawda w motywach swego wniosku z koniecznością przeprowadzenia obszernej dyskusji w komisji konstytucyjnej, a więc także z potrzebą poczynienia pewnych ustępstw, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w zasadniczych sprawach ustępstwa te będą minimalne.

Występuje więc z całą jaskrawością kwestja, czy może znaleźć się w Sejmie grupa i to dość liczna, którąby zechciała poprzeć zamierzenia BB. w sprawie rewizji ustroju państwa. Gdyby stosunki między ugrupowaniami politycznemi nie były tak naprężone jak są obecnie, gdyby Sejm obradował w atmosferze spokojniejszej, to niewątpliwie niejedno stronnictwo chętnie przyczyniłoby się do wyposażenia Prezydenta oraz całej władzy wyko-

ROMAN BRANDSTAETTER

Tragedja krwi Juljana Klaczki

(Dokończenie).

Zrozumiałą jest rzeczą, że tego rodzaju wybitna, bądź co bądź, indywidualność, jaką był Pelikan, mogła wpłynąć na drodze dziedziczenia, na ukształtowanie się psychiki Klaczki. Obecnie jednak chodzi nam tylko o aryjskość Pelikana. W danym wypadku bowiem tragedja żydostwa Klaczki wypłynęłaby z innych zupełnie źródeł i inaczej całkiem ukształtowałaby się. Proces dziedziczenia nie odbywa się zawsze w formach równorzędnych. Sądzę, że ewentualne aryjskie pochodzenie Pelikana, na drodze nierównorzędności dziedziczenia, mogło w efekcie wytworzyć w psychice nieprawego syna jego, spłodzonego z Żydówką — kompleks żydowski. Tragedja żydostwa, oddziedziczonego po matce, posiadałaby wówczas nerwową linję graniczną z pierwiastkami aryjskiemi oddziedziczonemi po ojcu. W ten sposób „kompleks żydowski" wytworzyłby się u Klaczki na linji tarcia dwóch odrębnych pierwiastków rasowych i byłby wówczas wyłącznie wynikiem obopólnej reakcji rasowej.

Byłby wynikiem, gdyby...

Gdyby w Pelikanie płynęła krew aryjska! Pelikan bowiem był również pochodzenia żydowskiego!

Jeszcze jako dziecko, przyjął Wacław Pelikan chrzest wraz z rodzicami. Pochodzenie żydowskie Pelikana stwierdza Zmiejew na podstawie metryki jego i dokumentów uniwersyteckich w broszurze swojej pt.: Słowar wraczej połuczywszych stiepień doktora medycyny i chirurgji w Imperatorskom Moskowskom Uniwersytetie (Spis lekarzy, którzy otrzymali stopień doktora medycyny i chirurgji w cesarskim rosyjskim uniwersytecie), Petersburg, 1885, str. 41. Ojciec Pelikana był muzykiem w orkiestrze hetmana Ogińskiego, następnie trudnił się handlem winnym. Zdaje się, że był on Żydem czeskim, osiadłym w Polsce. 14) Kilkanaście lat po chrzcie Wacława Pelikana chrzest przyjęła dalsza jego rodzina. Wuj Pelikana—Powstański, mieszkający stale w Petersburgu przyjął wyznanie augsbursko-reformowane. Kuzyn Pelikana, a syn wzmiankowanego Powstańskiego, Adam, człowiek bardzo bogaty, inspektor zdrowia w Wilnie, przyjąwszy chrzest, ożenił się z córką, również neofity, Krystjana Teofila Glücksberga, znanego księgarza, syna Majera Glücksberga i Reginy z Gottschalków. 15)

Jak widzimy zatem nawet ewentualna przymieszka krwi pelikanowej, niezmniejsza intensywności żydostwa u Klaczki. Wobec jednorodności rasowej, „kompleks żydowski" Klaczki ukształtował się wyłącznie na podłożu czysto-żydowskiem, i jest tem tragiczniejszy, gdyż jest nieprzezwyciężony w swem fatalizmie.

Jakże zatem beznadziejną była owa walka Klaczki z własnem żydostwem: — walka człowieka, który chciał przezwyciężyć fatum własnej krwi!

---

14) Ciekawą jest rzeczą, rzucającą snop jaskrawego światła na atmosferę, jaką dookoła siebie wytwarzał Pelikan — że w Wilnie kolportowano złośliwą pogłoskę, iż jest pochodzenia cygańskiego (J Lelewel: Nowosilcow w Wilnie. 1831. Nota Onacewicza do Nowosilcowa). Pogłoskę tę dementuje Lelewel w przypisku do noty Onacewicza.

15) X. St. B. Jundziłł: Obrazki litewskie — — str. 138—139. Teodor Jeske-Choiński: Neofici polscy, Warszawa, 1905, str 243 Syn Wacława Pelikana, Eugenjusz (1824+1884) był lekarzem w Petersburgu i podobnie jak ojciec oznaczał się wielkiemi zdolnościami: wnuk Wacława Pelikana, Borys, był ongiś w r 1907 członkiem rady miejskiej w Odessie i wice- prezesem związku „Prawdziwych Rosjan" (!!!) W czasie zawieruchy bolszewickiej ślad po nim zaginął.

nawczej w rozległe prerogatywy. Wskazywano już w literaturze politycznej, że z punktu widzenia korzyści politycznych, stronnictwa oparte głównie na elemencie miejskim, a więc w naszym wypadku PPS i endecja, powinny bezwzględnie dążyć do wzmocnienia władzy wykonawczej i uniezależnienia jej od Sejmu. Jeśli bowiem Sejm ma być prawdziwym wyrazem interesów ogółu ludności, to przy normalnych wyborach, większość jego będzie zawsze chłopska, bo ludność rolnicza stanowi jeszcze ciągle 80 procent całej ludności Polski. W takich warunkach nie mają stronnictwa mieszczańskie najmniejszej nadziei otrzymania władzy — chyba w drodze zamachu — a dążąc do niej, winny usilnie poprzeć dążność do wzmocnienia władzy wykonawczej. Taki pogląd jest oczywiście tylko teoretyczny, bo przy zmianie ustawy konstytucyjnej w grę wchodzą rozliczne momenty i zasady, których stronnictwa, jak np. PPS, nie mogą się w żaden sposób wyrzec. Inaczej ma się rzecz z endecją, i z tej właśnie strony może nadejść poważny sukurs dla projektu BB. Endecja jest dzisiaj po BB najsilniejszym klubem w Sejmie i odgrywa ciągle rolę „pretendentki do tronu". Już przeto z tej przyczyny, licząc się z możliwością osiągnięcia władzy, będzie za rozszerzeniem władzy Prezydenta i ciał wykonawczych. Przyjdzie to endecji tem łatwiej, ile że projekt BB nie narusza w niczem endeckich „zasad państwowotwórczych" i jest w porównaniu z konstytucją z 17. marca 1921 elaboratem wielce reakcyjnym. (l. r.)

DZIAŁ GOSPODARCZY

Obecny kryzys
w świetle historji kryzysów gospod. XX. w.
Czy można przewidzieć trwanie obecnego kryzysu?

„Manchester Guardian" w jednym ze swych ostatnich nrów zajmuje się zagadnieniem trwania kryzysów, a zwłaszcza kryzysów na rynku pieniężnym w XX wieku, wskazując, że z tej analizy można wyprowadzić pewne wnioski, odnoszące się do ewolucji obecnego kryzysu, który rozpoczął się w październiku 1929 roku.

Dla obecnego kryzysu cechą znamienną jest niebywała zwyżka walorów giełdowych, która w okresie od stycznia 1927 r. do października 1929 r. wynosiła 135 procent. Jednocześnie nastąpiła niebywała zwyżka stopy procentowej na rynku pieniężnym w Stanach Zjednoczonych, co się wyraziło w podwyżce stopy dyskontowej nowojorskiego Banku Federalnego w fazie najwyższego napięcia ruchu zwyżkowego do 6½%. Pod tym względem istnieje pewna istotna różnica pomiędzy kryzysem 1929 r., a poprzedniemi wielkiemi kryzysami XX wieku — mianowicie przesileniem 1907 i 1920 r. Wówczas gwałtowna zwyżka stopy procentowej i dyskontowej następowała dopiero po wielkim i decydującym krachu giełdowym, znamionującym początek kryzysu. Przed załamaniem się na giełdzie wszystkich kursów w 1907 i w 1920 r. stopa procentowa była znacznie niższa, niż we wrześniu i październiku 1929 r. Dowodzi to zdumiewającego rozmachu zwyżki w 1927—1929 r. oraz daleko większego opanowania rynku pieniężnego przez banki w ciągu obecnego przesilenia.

Szczególną cechą ruchu zwyżkowego, który załamał się w październiku 1929 r. było finansowanie go w niebywałej dotychczas mierze przez banki. Kursy giełdowe nigdyby nie osiągnęły tak wysokiego poziomu, gdyby nie inflacja kredytów bankowych. W dużym stopniu inflacja ta dokonywała się wbrew woli banków, bowiem przeważająca część kredytów bankowych, przeznaczonych na cele spekulacji giełdowej, figuruje w bilansach instytucyj należących do Federal Reserve Systemu, jako udzielona na rachunek osób trzecich, tak, że np. własne kredyty banków wynosiły w dniu 2 października 1929 r. (tj. gdy zwyżka osiągnęła najwyższy swój poziom) zaledwie 1 miljard dolarów, gdy kredyty na rachunek osób trzecich w tej samej dacie stanowiły prawie cztery miljardy dolarów.

Tem się też tłumaczy gwałtowność załamania się kursów 1929 i 1930 r. Z chwilą, gdy nastąpiło wycofanie kredytów spekulacyjnych z rynku nowojorskiego, bo lokaty te wydawały się zwłaszcza bankom europejskim zbyt ryzykowne, znikła podstawa tej piramidy kursów giełdowych.

Zniżka cen surowców nie była wynikiem przesilenia, które rozpoczęło się na jesieni 1929 r. Już w ciągu drugiej połowy 1928 r. i w ciągu pierwszych 3 kwartałów 1929 r. dotkliwa tendencja zniżkowa na rynku wszystkich prawie surowców spożywczych i przemysłowych była zupełnie oczywista. Zagadnienie zniżki cen surowców jest tedy zagadnieniem odrębnem i wkracza w dziedzinę strukturalnych zmian gospodarki światowej. Z tych względów autor artykułu w „Manchester Guardian" tym zagadnieniem nie zajmuje się, wskazując jedynie, że dla analizy kryzysu 1929 i 1930 r. istotna jest koincydencja spadku cen surowców z jednoczesnem załamaniem się konjunktury, którego początkiem był, jak zwykle, krach giełdowy. Należy jednak przypuszczać, że przesilenie konjunkturalne przyspieszyło zniżkę cen surowców, która zresztą miała miejsce i w okresie szczytowej konjunktury.

Ograniczenie inflacji kredytów giełdowych, które tak istotnie przyczyniło się do krachu giełdowego nietylko nie spowodowało zwykłej zwyżki stopy procentowej, ale natychmiast po krachu październikowym nastąpiła gwałtowna zniżka stawek procentowych zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i na całym świecie. **Drożyzna kredytu, która zwykle następowała po kryzysie (jak w r. 1907 i 1920 r.) obecnie poprzedziła kryzys.** Rozmiary ruchu zniżkowego nie wynikają bowiem w obecnym kryzysie w Stanach Zjednoczonych (oraz w W. Brytanji i we Francji) z braku kapitałów inwestycyjnych lub kredytu bankowego, lecz są jedynie skutkiem zmienionej dystrybucji kapitału i odpływu lokat spekulacyjnych. Z tego powodu przezwyciężenie obecnego kryzysu jest niezależne od stanu rynku kredytowego, bo w tej dziedzinie z kryzysem 1929 r. nie były związane żadne gorączkowe objawy przesilenia. Niska stopa procentowa, która zwykle sprzyjała w okresie depresji podjęciu spekulacji giełdowej i rozpoczęciu ruchu zwyżkowego w tym kryzysie wydaje się bezskuteczne.

„Manchester Guardian" oblicza w sposób następujący okres, który upłynął podczas poszczególnych kryzysów od daty najwyższych i najniższych notowań akcyj w Stanach Zjednoczonych:

kryzys	1907 r.	22 miesiące
„	1901 „	7 „
„	1913 „	8 „
„	1917 „	13 „
„	1920 „	22 „
„	1923 „	7 „
„	1929/30	15 „

Analogje z poprzedniemi kryzysami światowemi oraz kryzysami w Stanach Zjednoczonych okazują się nader zawodne. Cechy obecnego kryzysu są tak odrębne, że z porównań z poprzedniemi kryzysami nie można wyciągnąć żadnych określonych wniosków, tembardziej, że mimo długotrwałego przesilenia nietylko nie widać żadnych symptomów poprawy ale zniżka kursów akcyj (przy niebywałej obfitości kredytu) osiągnęła tak wielkie rozmiary, jak nigdy podczas kryzysów XX. wieku. Różnica pomiędzy najwyższemi i najniższemi wskaźnikami kursów akcyj wynosiła:

Kryzys	1903 r.	43 procent
„	1907 „	43 „
„	1913 „	19 „
„	1920 „	41 „
„	1923 „	16 „
„	1929/30	48 „

—oSo—

W sprawie dostaw i robót państwowych

Projekt krótkiej ustawy ramowej, znoszącej obowiązujące dotąd przepisy z czasów zaborczych w sprawie rozdawnictwa dostaw i robót państwowych znajduje się obecnie w trakcie uzgadniania między poszczególnemi ministerstwami i w niedługim czasie wpłynie do Rady Ministrów celem wniesienia do Sejmu. Projekt ten równocześnie przewiduje wydanie nowych przepisów szczegółowych, określonych rozporządzeniem Rady Ministrów, względnie w ramach jego rozporządzeniami ministrów resortowych.

Jak wiadomo, projekt takiego rozporządzenia R. M. zawierającego regulatyw rozdawnictwa dostaw i robót państwowych dla wszystkich resortów został ułożony jeszcze w r. 1930, ale prace nad nim nie zostały ukończone. Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystępuje do kontynuacji tych prac i chce je prowadzić w takiem tempie, by ostateczny projekt regulatywu, uzgodniony między wszystkimi ministrami, dojrzał do uchwalenia przez Radę Ministrów w tym momencie, w którym wspomniana wyżej ustawa ramowa zostanie uchwalona przez Sejm i Senat i będzie opublikowana. Projekt regulatywu ma być w swoim czasie rozesłany Izbom Przemysłowo-Handlowym do zaopinjowania.

Elektryfikacja Poznańskiego i Pomorza

Od roku ciągną się pertraktacje na temat zelektryfikowania zachodniej części Polski, obejmującej Poznańskie i Pomorze, oraz szereg powiatów sąsiednich dawnej Kongresówki. O nadanie koncesji ubiega się S. A. „Pomorska Elektrownia Krajowa w Gródku", opierając się na kapitałach zagranicznych, w szczególności na szwajcarskiej spółce holdingowej „Motor-Columbus".

Dla zelektryfikowania Poznańskiego i Pomorza zamierzone jest stworzenie polskiej spółki z kapitałem 10 milj. złotych, w tem zagraniczne kapitały mają uczestniczyć w wysokości 5 milj zł., a krajowe w tej samej wysokości. Parytet udziałów finansowych ma pociągnąć za sobą parytet osób w zarządzie, przyczem przewodnictwo zarządu miałoby być oddane grupie polskiej pod pewnemi rygorami. Realizacja programu inwestycyjnego opartaby się o ścisłą współpracę ze spółką holdingową „Motor-Columbus".

Okazje do handlu z zagranicą

Firmy francuskie poszukują w Polsce przedstawicieli na następujące artykuły: urządzenia do obróbki drzewa, konstrukcje żelazne, wyroby gumowe, dywany, maszyny rolnicze, narzędzia rolnicze, wyroby złotnicze, narzędzia dla weterynarzy, sproszkowane skorupki z ostryg dla hodowli kur, bormaszyny dla motorów samochodowych, wały, koła i części transmisyjne, niepalona kawa, emalje i farby dla wyrobów ceramicznych, napełniacze butelek z konserwami, kompresory, aparaty dla przemysłu mleczarskiego, urządzenia chłodnicze, przyrządy górnicze, centryfugi, cerata guziki, meble składane, płyny rozpuszczające tłuszcze, dywany gumowe, aparaty kinematograficzne, specjalny płyn gumowy dla reperacji opon, powielacze.

Niemiecka fabryka maszyn poszukuje do sprzedaży swych maszyn piekarskich zdolnego przedstawiciela, lub firm, które podejmą się sprzedaży tych maszyn, kupując je na własny rachunek.

Firmy niemieckie pragną sprowadzać z Polski następujące artykuły: jęczmień browarniany, mączkę kostną, wełnę surową, rośliny strączkowe, konopie czesane, groch i fasolę.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, ul. Mickiewicza 31.

Anomalja podatkowa

Przemówienie posła Dra Rosmarina na plenum Sejmu

W sprawie rządowego projektu ustawy o poborze 10 proc dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych, wygłosił poseł Dr Rosmarin na plenum Sejmu w dniu 11 bm. następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

Mnie się zdaje, że zainteresowanie Izby tym projektem rządowym jest zupełnie słuszne ze względu na to, że przecież nie jest tak mały ten projekt, jak niektórzy panowie to mówią.

Ten projekt rządowy ma przecież

petryfikować na stałe podatek, który się obraca mniej więcej w ramach 100 miljonów zł. rocznie.

Proszę Szanownych Panów, mówi się dzisiaj ciągle o równowadze budżetowej. Ja rozumiem, że równowaga budżetowa jest największą troską Rządu. Każdy zdaje sobie sprawę z ważności tego problemu, każdy zdaje sobie sprawę z tego, że przecież waluta zależna jest w pierwszym rzędzie od równowagi budżetowej. Chciałbym, żebyście Panowie, którzy tu prowadzicie przy tej sposobności także pewną rozgrywkę polityczną, nie wzięli mi za złe, jeżeli będę uważał za stosowne podnieść pewne fakty.

Myśmy od pierwszej chwili, kiedyśmy weszli do Sejmu polskiego, od lat 9 zwracali uwagę na to, że zbytnie rozdymanie budżetu, że

zbytnie powiększanie budżetu może się stać w pewnym momencie katastrofą dla Państwa.

Przypominam Panom, którzy zasiadali w drugim Sejmie, tę walkę, którąśmy stoczyli z ówczesnym premjerem i ministrem skarbu Władysławem Grabskim, kiedy to p. Władysław Grabski, mając ogromną większość Izby za sobą, pledował tu za przyjęciem budżetu 2-miljardowego złotych w złocie i kiedy na nas, którzyśmy może jedyni wówczas zwalczali ten budżet, wskazywał, jako na zdrajców.

Szanowni Panowie, wmawiano w społeczeństwo wmawiano w opinję publiczną, że wielkość budżetu to potęga Państwa, że wielkość budżetu to jest prestige Państwa, że mocarstwowość Państwa połączona jest z wielkością budżetu. Nigdy nie wprowadzono większego zamętu w opinji publicznej, w społeczeństwie, jak właśnie wówczas, kiedy się starano opinji publicznej i społeczeństwu narzucić ten sposób myślenia. Budżet — mówiliśmy zawsze i powtarzamy to dzisiaj — jest wyolbrzymiony.

Nie stać Państwo na tak wielki budżet.

Dziś przesilenie gospodarcze, to zaostrzone przesilenie gospodarcze jest w pierwszym rzędzie wywołane tem, że budżet jest wyolbrzymiony (Głos: To już skończone) Proszę Panów, ja przecie nikogo nie zmuszam do słuchania, jeżeli go nie interesuje, niech opuści salę.

Dziś przychodzi się z nowem opodatkowaniem My, rozumiemy, że p. Minister Skarbu nie może zrezygnować w dzisiejszym stanie z 10-procentowego dodatku do podatku, jeżeli mu przed chwilą uchwalono w rubryce wydatków budżet prawie 3-miljardowy. Ja to zupełnie rozumiem, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę i p. Ministra Skarbu i większości Wysokiej Izby na okoliczność: co jest ważniejsze w danym momencie, czy utrzymanie na pewnym poziomie gospodarstwa społecznego, czy utrzymanie życia gospodarczego na pewnym poziomie, czy też wydawanie pieniędzy nawet na najbardziej potrzebne rzeczy?

Szanowni Panowie, p. Minister Skarbu w swojem przemówieniu na Komisji Budżetowej narzucił Komisji Budżetowej problem: zmniejszyć wydatki. Dobrze, ale co zrobić? Czy zmniejszyć płace funkcjonarjuszy państwowych, czy może zmniejszyć budżet wojskowy Szanowni Panowie, nie jestem w tej chwili powołany do tego, żebym odpowiadał na ten problem p. Ministra Skarbu. Nie wiem, co w danym momencie jest dla Państwa pożyteczniejsze. Jest rzeczą Rządu. Jest rzeczą p. Ministra Skarbu rozstrzygnąć w tej mierze, ale ja tylko twierdzę, że

nie stać nas na budżet prawie 3-miljardowy

i powtarzam to od 9-ciu lat bez względu na to, jakie rządy rządziły w Państwie Polskiem.

Szanowni Panowie, ta sprawa jest ważna ze względu na to, iż łączy się ona

z reformą systemu podatkowego

Pan Minister Skarbu wyszedł z tego założenia, że dziś w czasie złej konjunktury gospodarczej nie stać nas na reformę systemu podatkowego. p. Minister mówi: trudna rzecz, musimy znosić ten system podatkowy tak długo, dopóki się konjunktura nie poprawi. Ale Panie Ministrze, kiedy ten system podatkowy zabija życie gospodarcze, niszczy podatnika, kiedy ten system podatkowy robi z podatnika żebraka. Panie Ministrze, nie uniknie Pan reformy systemu podatkowego, choćby się konjunktura gospodarcza coraz bardziej pogarszała (p. Sanojca: Nie jest żadne nieszczęście).

Proszę Panów, mówiliśmy od lat i słusznie powtarzamy, że

nasz cały system podatkowy opiera się na przypadkowości,

że wszystkie ustawy, na których się opiera nasz system podatkowy, są dziełem przypadku. Pamiętamy wszak, wśród jakich okoliczności uchwalano wszystkie ustawy podatkowe. Jak długo życie gospodarcze podatnika może znosić ustawy, które są dziełem przypadku? Pytam. Niema dzisiaj nikogo w tej Izbie, niema na świecie żadnego człowieka czy z życia gospodarczego, czy z teorji ekonomicznej, któryby w podatku obrotowym nie widział tego bakcyla śmiercionośnego dla życia gospodarczego. Wszystkie państwa kulturalne dobrały się do tego podatku, wszystkie państwa, którym zależy na bycie obywatela i Skarbu Państwa Co myśmy w tej sprawie zrobili? Rząd mówi, że dzisiaj jest zła konjunktura, że dzisiaj nie czas na reformę systemu podatkowego, ale przecież mieliśmy czasy znakomitej konjunktury, Panie Ministrze! Przecież był taki okres, kiedy kasy skarbowe były pełne, kiedy mieliśmy rezerwy przekraczające kilkaset miljonów, dlaczego wówczas nikt nie zdobył się na to, żeby podatki zreformować? A ten podatek, który dzisiaj mamy petryfikować, wszak to jest

anomalja podatkowa, której się wstydzić powinni sami ustawodawcy.

Francja także raz miała tego rodzaju podatek, ale Francja po jednym roku go zniosła. Dziś mamy petryfikować ten dodatek na stałe, zrobić z tego dodatku stały podatek. Proszę Panów, ja, ani mój klub, nigdy spraw skarbowych nie rzucaliśmy na szalę wypadków politycznych, nigdy nie wygrywaliśmy naszego stosunku do Rządu, ani do większości na tle skarbowem, ale niech Panowie wybaczą te nasze słowa, wypowiedziane ze względów gospodarczych, bardzo ciężkich, gdyż

życie gospodarcze, dzięki systemowi podatkowemu, kurczy się z dnia na dzień i się zapada.

Proszę Panów, p. Minister wystąpił z projektem petryfikowania tego dodatku. Ciekawa jest historja, jak doszło do tego. Zdarzyło się, że b. marsz. Sejmu, Rataj w poprzednim Sejmie w Komisji Budżetowej, czuły na t. zw. „Schönheitsfehler" ustawy budżetowej powiedział, jakoś nie wypada, ażebyśmy w ustawie budżetowej uchwalali nowe podatki. Za p. Ratajem broniącym tego „Schönheitsfehler'u" ustawy, powtórzyli te słowa i inni posłowie. Teraz pod wpływem tej estetyki, która tak silnie wezbrała w umysłach różnych naszych ekonomistów, przychodzi Rząd z projektem, aby naprawić te „Schönheitsfehler'y" i ażeby wprowadzić te ustawę. To jest ogromna różnica Panie Kolego Sanojca. Jabym Pana bardzo prosił, żeby Pan mnie nie zaliczał do tych, którzy dlatego nie chcą zgodzić się na petryfikację tego dodatku ażeby na drugi rok mieć sposobność znowu z tego powodu rozegrać partję z p. Ministrem Skarbu. Jeżeli ja nie godzę się na to, to dlatego, że uważam ten dodatek za

anomalję najgorszą,

jeżeli nie godzę się, to dlatego, że chcę zmusić Pana Ministra, ażeby przyszedł z reformą systemu podatkowego To jest celem dla mnie i nie mam żadnego innego celu.

Proszę Panów, ja już mówiłem to na Komisji, powtarzam to tutaj: nie rozumiem Panów, którzy z tym projektem przyszli, a my mówimy tylko o petryfikacji, o dalszej części wniosku nie mówimy, ona mnie w tym wypadku nie interesuje. mówię o petryfikacji Panowie naprawdę nie orjentujecie się w tem, że ten wniosek był niepotrzebny Jeżeli chodzi o petryfikację, on niepotrzebnie wprowadza zwiększenie zdenerwowania w sferach podatników i tak już dosyć zdenerwowanych naszem dzisiejszem przesileniem gospodarczem Jeżeli podatnik zrozumiałby, jak my nieraz rozumiemy, że w danej chwili jest konieczna choćiażby anomalja podatkowa, to jednak nigdy podatnik nie zrozumie tego, jeżeli się stabilizuje na stałe jakąś anomalję podatkową.

Proszę Panów, ja chciałbym, żeby Panowie przyjęli do wiadomości że nam i tym, których reprezentujemy, na stabilizacji waluty, na stałości waluty i na równowadze budżetu zależy tak samo przynajmniej tak samo, jak każdemu z Panów. Wiemy, że życie gospodarcze, że Państwo, że waluta od równowagi budżetu jest zależna w pierwszej linji Ale my właśnie ze względu na to, że nie mieszamy się do rozgrywki politycznej, która się obecnie tu rozgrywa, uważamy — jako objektywni w tych walkach — za konieczne zwrócić uwagę Rządu na niebezpieczeństwo, jakie tkwi w tym systemie podatkowym, który zabija życie gospodarcze.

Proszę Panów, ja długo Panom czasu nie zajmę, chciałbym, aby Panowie byli łaskawi przyjąć do wiadomości, że oczekujemy od Rządu jakiegoś szerszego programu gospodarczego, oczekujemy od Rządu jakiegoś szerszego programu finansowego, oczekujemy od Rządu, aby zerwał wreszcie z tem, co było dotąd miarodajne w polityce gospodarczej i finansowej Państwa, z tą przypadkowością, z tą linją zygzakowatą, która się wije przez całe życie gospodarcze Polski.

Gdyby się nas spytał ktoś, jaka polityka gospodarcza w jakim okresie dominowała w życiu Państwa Polskiego i jaka polityka gospodarcza decydowała o zamierzeniach jakiegokolwiek Rządu, — trudno byłoby stwierdzić. Rząd ma możność dziś wystąpić z jakimś programem gospodarczym, Rząd ma możność dziś wystąpić z jakimś programem finansowym Oczekujemy tego od Rządu; — jeżeli Rząd z takim programem finansowym czy gospodarczym wystąpi z uzasadnionym i słusznym, może bez kwestji liczyć wówczas na nasze poparcie.

Szanowni Panowie, prosiłbym, żeby Panowie z Rządu i z większości wzięli pod uwagę wniesioną tutaj poprawkę, która mówi, że ustawa ma mieć moc obowiązującą przez jeden rok. Niech mi Panowie wierzą, to nie jest sprawa drobna, niech mi Panowie wierzą, ta sprawa ma olbrzymie znaczenie. Niech się opinja publiczna, niech się świat dowie, że jedynie konieczność zdecydowała o uchwale Sejmu, a nie jakiś zamiar stabilizowania ustaw, które są anomalją i które nie powinny istnieć.

RADJO

NIEDZIELA, 15 LUTEGO.

Kraków (313) 11,58 Sygnał, Hejnał. 12,15 Koncert Filh. Warsz. (w programie muz. francuska), 14 Dla rolników, 14,20 Odczyt rolny i muz. 15 Przemówienie min. Kwiatkowskiego o położeniu gospodarcz. w rolnictwie, 15,20 Muz. 15,40 Dla dzieci, 16,10 Odczyt pt. „Czem jest rytmika i plastyka" wygł. prof. E. Willman- Puaczowa, 16,30 Gramof. 16,40 Odczyt pt. „Madera, kraj i ludzie" — wygł. prof. St. Leszczycki, 16,55 Gramof. 17,15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17,40 Koncert w wykon. ork. Policji Państwowej, (Fucik, Delibes, Paderewski), 19 Rozmait. komun. 19,25 Feljet. 19,45 Komun. z „Przed stu laty", 19,50 Gramof. 20 Słuchowisko kabaretowe, 20,30 Audycja literacko- muzyczna „w wykon. Benedykta Hertza (bajki) i ork. R. P., następnie koncert w wykon. P. R. 22 Feljet, 22,15 Utwory K. Szymanowskiego w wykon. Z. Drzewieckiego. 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11.58 Sygnał. Hejnał, 12,15 Koncert (p. Kraków). 14 Dla rolników, 14,20 Odczyt roln. i muz. 15.40 Dla dzieci, 16,10 Skrz. pocz. 16,30 Intermezzo muzyczne, 16,40, Odczyt (p. Kraków). 16,55, Intermezzo muzyczne, 17,15 Wiadom. przyj. i pożyt. 17,40 Koncert (p. Kraków), 19 Bary i boyki śląskie 19,25 Feljet. 19,40 Rozmait. 20 Słuchowisko kabaretowe, 20,30 Koncert duetów, 21 Aud. lireacka, 22,15 Koncert, 22,50 Komun. 23 Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 11,05, 17,30, 19,40, 22,35 Muz.

Budapeszt (550,5) 16, 17,10, 20—0,30 Muz.

RADJO NA USŁUGACH PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU. Tropiąc przemytników alkoholu, policja amerykańska wpadła na ślad jeszcze jednej organizacji, mającej swoją kwaterę główną w małym zameczku w Forest Hill pod Nowym Jorkiem. Bandyci bronili się zaciekle, wobec czego przystąpiono do regularnego oblężenia, podczas którego odbierano bezustannie niezrozumiałe sygnały radjowe, podawane, jak się okazało, przez oblężonych bandytów. Gdy w końcu zameczek zdobyto, znaleziono doskonale urządzoną stację radjową. Wysyłane sygnały miały ostrzec przybijające do brzegu okręty przemytnicze, że zamek jest oblężony i że należy wódkę wyładować w innem miejscu niż zwykle, gdyż dotychczasowy port został odkryty.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Biblja w literaturze polskiej

P. dr. Wilhelm Fallek, znany zaszczytnie krytyk literacki, obrał sobie w ostatnich czasach bardzo wdzięczny, choć trudny teren badań, poświęcając się studjom z zakresu wpływu biblji na literaturę polską. Jego znakomita praca o motywach biblijnych w twórczości Kochanowskiego spotkała się z uznaniem najwybredniejszych fachowców, skoro dopuszczona została na zjazd naukowy imienia Kochanowskiego, gdzie zabierali głos tylko conajprzedniejsi znawcy poszczególnych dziedzin, i gdzie każdy nadesłany referat przesiewany był przez sito skrupulatnych badań specjalistów, zanim zakwalifikowany został do publicznej prelekcji.

Obecnie dr. Fallek rozszerzył zakres swych badań, pragnąc ogarnąć całokształt piśmiennictwa polskiego od czasów najdawniejszych aż po literaturę niemal współczesną. Owocem bardzo żmudnych i drobiazgowych studjów i poszukiwań badacza jest skromna napozór książeczka, wydana jako odbitka z Rocznika I. gimnazjum męskiego Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi, w którym to zakładzie naukowym pracuje autor jako polonista.*)

Autor bardzo gruntownie przestudjował wszystkie nietylko wybitniejsze, ale i mniej znane utwory pisarzy staropolskich i doszedł do przekonania, że „Stary Testament (właściwiej może byłoby używać terminu: „biblja")... przyczynił się w wysokim stopniu do ukształtowania się mnóstwa idei, występujących w literaturze polskiej. Pisarze polscy biblję odczuwają, przeżywają, uzupełniają rzadko tylko reprodukują mechanicznie".

Bardzo rozległy wpływ, jaki wywarła biblja na pisarzy staropolskich i nowszych, był dotąd rzeczą znaną, żaden jednak z badaczy nie zadał sobie trudu przedstawienia w oddzielnej monografji, w jakiej mierze wpływ ten uwidocznił się w literaturze polskiej. By móc podjąć się tego zadania, musiałby badacz być tak oczytany w biblji, żeby ją poprostu na pamięć umieć, tak jak często umieją ją na pamięć ludzie wychowani od dzieciństwa na tradycji żydowskiej. P. dr. Fallek istotnie przyswoił sobie bardzo rozległą wiedzę biblijną, toteż wersetami biblijnemi sypie jak z rogu obfitości, bez trudu niemal odnajdując reminiscencje w tym lub owym pisarzu staropolskim z ksiąg biblijnych, nawet nagół mniej znanych, co już samo przez się jest nielada sztuką.

Wielką zaletą pracy dra Falleka jest okoliczność, że nie ogranicza się ona do mechanicznego zestawienia przypadkowych często przypomnień biblijnych w zakresie frazeologji. To byłoby zbyt łatwe zadanie. Ostatecznie wyróżnienie t. zw. „stylu biblijnego" nie przedstawia zbyt wielkiego trudu nawet dla laika. Autor jednak śledzi i bada motywy *ideologiczne*, o ile one przejawiają się u autorów polskich. I w tym zakresie dochodzi do bardzo ciekawych rezultatów.

Autor przechodzi kolejno motywy biblijne w utworach pisarzy polskich wieku XVI., szkoda jedna., że bodaj w pobieżnym szkicu nie zrekapitulował wyniku swych badań o Kochanowskim, niezależnie od tego, że praca o wpływie biblji na twórcę „Psałterza" ukaże się niebawem nakładem Polskiej Akademji Umiejętności. Taki pobieżny szkic bardzo byłby tutaj na miejscu, bo nie każdy czytelnik sięgnie do wydawnictwa Akademji, a wszak że Kochanowski to największy polski, żeby się tak wyrazić, „biblista" i w monografji o wpływie biblji na literaturę polską stanowić winien pozycję bodaj-że najważniejszą.

Ciekawych wpływów biblijnych doszukał się autor u Klonowicza („Flis"), choć co do autora „Worka Judaszów", przepełnionego zjadliwą nienawiścią do narodu biblji właśnie, trudno orzec czy istotnie tak bardzo znowu biblją się był przejął... Dłuższy ustęp poświęca słusznie autor „Psalmodji polskiej" Kochowskiego, gdzie wpływ biblji jest widoczny, a pozatem ujawnia się bardzo wyraźnie już idea „narodu wybranego", w prostej linji z biblji wzięta.

Od Kochowskiego niedaleko już do — Mickiewicza, więc też autor bardzo szczegółowo omawia wpływ biblji na Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego. Wartoby się może zastanowić, czy wyraźny wpływ biblji nie ujawnia się już w dawniejszej liryce religijnej Mickiewicza, a zwłaszcza w pisanym jeszcze w Kownie „Hymnie na cześć Zwiastowania" (1820). Mickiewicz był niewątpliwie entuzjastą biblji, a entuzjazm ten wszczepiony mu został przez profesora literatury polskiej na uniwersytecie wileńskim, Leona Borowskiego, autora bardzo pięknie napisanych „Uwag o poezji wschodniej". Jest to istny dytyramb na cześć liryki starohebrajskiej godny stanąć obok rozprawki Herdera „Vom Geist der ebräischen Poesie". Mickiewicz był słuchaczem Borowskiego, bardzo swego mistrza cenił i niewątpliwie przejął się zachwytem jego dla biblji.

Stosunek drugiego z trójcy wieszczów — Słowackiego do biblji, był już niegdyś opracowany przez dra Bernarda Hausnera, dzisiejszego radcę handlowego Rzeczypospolitej Polskiej w Tel Awiwie. Dr. Fallek bardzo znacznie rozszerzył badania Hausnera, który zresztą reminiscencje biblijne u Słowackiego ograniczył niemal tylko do Pięcioksięgu. Sam tylko wpływ biblji na „Anhellego" przedstawiony jest w pracy dra Falleka na bezmała 30 stronach (u Hausnera — na czterech). Ciekawych i nowych rzeczy dowiadujemy się o wpływie biblji na „Lillę Wenedę", choć niektóre koncepcje autora zbyt może daleko sięgają.

Rozprawa kończy się omówieniem motywów biblijnych u Wyspiańskiego. Wystę[pują] one w trzech głównie utworach: „Danie[lu]", „Akropolis" i „Sędziach".

Praca dra Falleka wypełnia bardzo szczęśliwie lukę, która dotąd istniała w piśmiennictwie historyczno-literackiem. Należałoby życzyć sobie, by autor nadal pracował w obranym kierunku i stworzył syntetyczne dzieło, które mniej gubiłoby się w szczegółach, a natomiast przejrzyście i wyczerpująco przedstawiło całość wpływu biblji na literaturę polską. „Szkice i studja" Falleka oraz praca tego autora o Kochanowskim niewątpliwie stanowią przygotowanie do owej przyszłej monografji, na którą literatura polska czeka i wdzięczna będzie jej realizatorowi.

D. Lezer

*) Dr. Wilhelm Fallek Szkice i Studja o wpływie biblji na literaturę polską. Warszawa 1931. Skład główny: Dom Książki Polskiej.

Dostojewski

Z okazji 50-lecia zgonu

Dnia 9. lutego 1881 roku zmarł w 59. roku życia Fiodor Michailowicz Dostojewski.

50 lat upłynęło więc od jego śmierci, 50 lat wstrząsów, wojen, rewolucji, rozwianych złudzeń i nieustannych prób człowieka, by odnaleźć drogę do wspólnoty. Czy Dostojewski stał się nam bliższym, czy jest drogim naszym towarzyszem, wielkim wychowawcą i nauczycielem, czy też jest upiorem obłędu, straszliwem widmem, przed którem pełni strachu i zgrozy cofamy się poza barykady chłodnego rozumu?

* * *

Na pozór Dostojewski zbankrutował. Na pierwszy rzut oka Dostojewski trjumfuje.

W „Grażdaninie" ks. Meszczerskiego i „Dzienniku pisarza", czasopiśmie wydawanem przez siebie prawie aż do śmierci, przepowiadał bliski koniec Europie, która życie swoje buduje na niewierze i dlatego dojść nie może do uformowania spólnoty do ukształtowania rzeczywistości, z której wygnała Boga. Po komunie paryskiej, pisze Dostojewski do swego przyjaciela Strachowa, że „Europa zachodnia zagubiła Zbawiciela i dlatego skazana jest na śmierć". A w słynnej dyskusji, która rozwinęła się po jego moskiewskiej mowie w roku 1880 na cześć Puszkina porównywuje Europę ze społeczeństwem mrówek i widzi w swej wizji kontury rewolucji socjalnej, która żadnych nie uznaje kompromisów. „Proletarjusze rzucą się na Europę i na zawsze ją zniszczą". Teraz, gdy my tu w Europie przeżywamy podziemne wstrząsy, gdy szukamy Europy chociażby jako postulatu, możnaby przyznać temu chorobliwemu prorokowi prawosławia i samodzierżawia — rację. Pouura jego wizja stała się rzeczywistością — Europa znajduje się w stadjum chaosu.

W głębi duszy buntujemy się jednak przeciw temu bezapelacyjnemu wyrokowi. Europa dla nas nie umarła, lecz wśród krwawych trudów budujemy ją na nowo. Cięka jest ta droga, nieraz ręce opadają nam ze znużenia, nieraz ogarnia nas rozpacz i zwątpienie. wiemy jednak, że Eubropę zachodnią cechowała zawsze i cechuje teraz aktywność, zbudowana na zrębach wolności człowieka i uszanowania jego godności ludzkiej. Wiara w czyn, który codziennie wydobywamy z głębi naszej duszy i który przeciwstawiamy chaosowi w nas i poza nami — oto treść Europy, której nie znał i znać nie mógł ten święty obłąkaniec azjatycki.

Dsotojewski, ten syn niezamożnego lekarza, nawiedziany wciąż przez epilepsję, został w młodych swych latach za działalność rewolucyjną skazany na śmierć. Zaglądnął śmierci w oczy i wrócił z katorgi — innym. Pisze wówczas genjalny swój pamflet przeciwko rewolucji, tj. „Biesy", a następnie dostarcza caratowi, kapiącemu się w krwi, moralnej podstawy dla jego marnej egzystencji. Dostojewski stracił wiarę w siłę człowieka wolnego, ukorzył się wewnętrznie przed caratem jako jedyną siłą, która zdoła ujarzmić bestję w człowieku. Jego polityczne koncepcje, usiłujące w caracie widzieć niejako pierwszy stopień do państwa Bożego na ziemi, posłużyły reakcji jako źródło moralnej legitymacji. Dostojewski jako filozof i etyk społeczny w upełności zbankrutował.

* * *

Ale Dostojewski jako pisarz z każdym prawie rokiem staje się nam coraz bliższy. Olbrzymi jego cień nachyla się nad nami i szepce nam do ucha najgłębsze prawdy bytu. W chwilach, gdy jesteśmy pogodni, gdy słońce do nas się uśmiecha, gdy szczęście nas otacza,

unikamy Dostojewskiego, możemy nawet powiedzieć, że go wręcz nienawidzimy. Gdy jednak zapada się pod nami świat, gdy rozpacz zalewa nam duszę, gdy nagle konstatujemy, że sami jedni znajdujemy się wobec swego przeznaczenia, wtenczas sięgamy po Dostojewskiego, jako tego człowieka, który najwięcej wycierpiał i który dzieła swe pisał w najgłębszej męce, gnany na oślep przed siebie najstraszliwszym lękiem bytu.

Wtenczas dopiero zaczynamy rozumieć Dostojewskiego jako politvka i filozofa.

Tak, Dostojewski był fanatykiem, ale fanatykiem, którego do fanatyzmu pchała wciąż rozpacz. Istnieje ciasny fanatyzm doktrynerą, który potępia świat w imię jednej małej, ciasnej doktryny. Ale istnieje też i fanatyk, który chce głośnym krzykiem stłumić w sobie rozpacz, zakrzyczeć w sobie zrywający się wciąż płacz, zdusić w sobie ciche, bezszelestne i przejmujące do głębi łkanie nad odwieczną niedolę człowieka.

I Tołstoj znał lęk przed śmiercią, ale żyła w nim równocześnie olbrzymia duma, potężna wola, rozmach żywiołu, który nie chce uwieżyć, że śmierć się czai w gąszczach życia, że trupia woń zgnilizny przenika swym aromatem rozrodczą siłę życia.

Innym był Dostojewski i dlatego Tołstoj nigdy go nie mógł zrozumieć i wciąż się pytał, co ludzie widzą właściwie w tym epileptyku. Ale ludzie, którzy stają nieraz na rubieży życia, którzy wyczuwają beznadziejne wprost osamotnienie człowieka, zawsze czytać będą „Braci Karamazów" i „Idjotę" jako najdroższe swe książki, jako dzieła, jak gdyby pecjalnie dla nich napisane.

•

Istnieje dobroć, która łatwo przychodzi, jest to łaska niebios, tak jak genjusz poety.

Istnieje też dobroć, którą codziennie człowiek na sobie wywalczyć musi, którą zawsze opłaca śmiercią jakiejś najdroższej swej jawy.

Istnieje dobroć, która raczej jest lenistwem duszy zgadzającej się na wszystkie pozycje wobec życia, przyjmująca bez protestu wszelkie upodlenie i wszelką krzywdę. Dla tych to dobrych ludzi sformułowano zasadę, że wszystko rozumieć, znaczy wszystko przebaczyć.

Ale istnieje i dobroć, która jest ciągłą walką, ciągłem wezwaniem rzuconem pod stopy wszelkiej krzywdzie, która nie uznaje żadnego kompromisu, żadnego paktu ze złem. Dla ludzi dobrych tego pokroju nie istnieje ani zasada wszechprzebaczenia, ani też nigdy nie pogodzą się z drugą zasadą sankcjonującą w imię celu nikczemne środki. Ludzie ci chcą przed sobą, przed trybunałem swego sumienia ponosić odgowiedzialność za swe życie i nie unikają tj odpowiedzialności, nie zrzucają jej na żadne inne barki.

Dostojewski chociaż był reakcjonistą, był właśnie dobrym wbrew sobie samemu i dlatego był surowym wychowawcą człowieka, domagającym się kategorycznie od niego, by sam ponosił odpowiedzialność nietylko za swoje życie, ale i za życie społeczeństwa, i by się nie cofał poza wał jakiegoś systemu anonimowego.

Na tem polega nieśmiertelność Dostojewskiego. **M. Kanfer.**

CZY DOSTOJEWSKIEGO CZYTAJĄ JESZCZE W ROSJI SOWIECKIEJ?

Obecnie świat cały obchodzi 50-lecie śmierci Dostojewskiego, warto więc przy tej okazji podać ciekawą statystykę, tyczącą się lektury Dostojewskiego w Rosji sowieckiej Okazuje się, że z dawniejszych autorów czyta się w Rosji sowieckiej przedewszystkiem Tołstoja po Tołstoju następują Puszkin, Sałtykow Czechow Później dopiero dzie Dostojewski, którego wydano w ostatniem dziesięcioleciu tylko 400.000 egzemplarzy podczas gdy Tołstoja wydano przeszło dwa miljony Natomiast bardzo żywo zajmuje się Dostojewskim nauka, wiele pojawiło się prac psychologicznych i filologicznych o Dostojewskim Wynika z tego jasno, że Dostojewski nie interesuje współczesnej publiczności sowieckiej.

O poezjach Juljusza Wita*)

Dusza poety jest jak wpółpłynna, prężna magma. Nieskoordynowane pierwiastki, niepowiązane z sobą doznania i odczucia wypełniają ją po brzegi. Jej rozwarta, wiecznie czujna, czuła pojemność wsysa chciwie wszelkie elementy zewnętrznego świata, przetrawia je i urabia. Ludzie, rzeczy, zjawiska napierają na niego z bolesną zaciekłością, żądają, aby je nazwał ich najwłaściwszem imieniem. Wiedza, dotarcie do najtajniejszych wnętrz, wiedza istoty rzeczy jest mu dana — w mniejszej lub większej mierze — przez intuicję, przeczucie, subtelny dar podskórnego przenikania. Tam, gdzie kto inny widzi jedność, poeta ujrzy wielość, gdzie ktoś zatrzyma się, poeta pójdzie dalej, wdrąży się w tajemną głąb rzeczy.

Wypowiedzenie nie zawsze jest bezpośrednią funkcją odczucia. Nieraz mogą minąć lata między doznaniem a ujawnieniem we wierszu. Rzecz, przeżycie musi zapaść głęboko w chłonne pokłady duszy, spulchnić je i użyźnić swoją obecnością, przeorać niepokojem. Dopiero wtedy, z tych głębin zrazu bezsłownych, trysną słowa prawdziwe i wyzwalające.

Wypowiedzenie jest swoistą krystalizacją. Może ona być mniej lub więcej daleko posunięta i dojrzała. Od nastawienia uczuciowego i myślowego poety, od zabarwienia jego jaźni zależy, jaki kształt ostateczny nadany zostanie erupcjom materjału twórczego, w jaką formę oblecze się energja kinetyczna, na którą — w końcowej fazie twórczości — zamienia się energja potencjalna.

Pod tym kątem widzenia jest Juljusz Wit poetą pełnej miary. Udaje mu się — przynajmniej po części — zbliżyć do nas obcość, zaklętą w ludziach, rzeczach, w świecie całym, uchwycić tę obcość, dziwność, jedyność i nieodmienność w ich najwewnętrzniejszem istnieniu i zamknąć je w słowa. A to właśnie — nic innego — jest prawdziwą poezją.

J. Wit idzie po linji wizyjnego ujęcia rzeczywistości. Widzi nie tyle świat sam, co jego wizję, pogrążoną w jakimś półsennym mroku — daleką i niepojętą. Stoi sam — „widzący i nieświadomy" w centrum świata, a dokoła niego przepływa i faluje wszystko.

„W świecie, który jest kryształem i muzyką,
bursztynem w który zaczarowano mnie,
jestem muchą marzącą o bezliku
rzeczy płynących i nurtujących na dnie."
(Przepływ).

Przepływanie, falowanie, to główne elementy jego twórczości. Nic stałego, nic ustalonego. To co dalekie, zbliża się, to co bliskie — oddala. Ważność i nieważność — hierarchja obowiązująca w zwyczajnych wymiarach — zaciera się i znika. Dla poety wszystko jest jednako ważne.

J. Wit nie podaje chaosu wrażeń i przeżyć na jednej płaszczyźnie wiersza, bez porządkowania i selekcji. Nie należy do „niezrozumiałych", u których lawa przelewa się i zastyga w amorfny stop słów. Zamyka on chaos we formę poematów o słowach prostych, nawet bardzo prostych. Jedynie zespół, połączenie tych słów nadaje ton i barwę jego poezjom. Są to słowa połączone, dobrane w ten sposób, że starają się oddać możliwie wiernie nastrój danej chwili oraz splątane przeżycia, wywołane nieraz błahą asocjacją.

„Szklane, chińskie dzwonki na drzewach się kołyszą,
słońce jak mandaryn zapala złotą ciszę,
a cisza jest jak czapla, wciąż po wodzie brodzi
i ktoś w ogrodzie cicho pod oknami chodzi."
(Studnia)

„W górze słoce i jasna jak żagiel pogoda,
wkoło wiosna najmilsza jak dziewczyna młoda,
dołem lniąca cudownie i płynąca woda.

A na wodzie płynącej, na błękitnej wodzie,
w tym wiślanym i mokrym, wiosennym ogrodzie,
tańczy światło błyszczące w liściastej urodzie." (Żegluga na Wiśle.)

Do najpiękniejszych wierszy, najbardziej

*) Juljusz Wit: Z 10-ciu stron Poezje Gebethner Wolff 1930
Juljusz Wit: Pluski Poezje Gebethner i Wolff 1931.

uczuciowo zwartych i utrzymanych do końca w tonie i w nastroju, zaliczyłabym w tomie: „Z 10-ciu stron"! pogromowy Przepływ, Dzwonki od sanek, Schody, Studnia, w tomiku drugim: Zegar, Serce, Śnieg. Prawdziwą dobrą prostotą, która rodzi się już wtórnie ze złożoności, tchną: Żegluga na Wiśle, Zieleń, Podróż wiosenna, Kolory świata. Natomiast za mniej udane uważam wiersze takie jak: Niedźwiedź tańczy lub Taniec żebraków, potrącające o nutę społeczną, zanadto już w nadmiarze poezji lat ostatnich zużytą i wypłowiałą, aby działać mogła bezpośredniością.

Nie wątpię, że rozwój poety pójdzie w kierunku wytyczonym jego najwewnętrzniejszą możnością i talentem: wydobywania na jaw, utrwalania pierwiastków transcendentalnych, metafizyki życia. Już w wydanych dotąd poezjach udało mu się niejednokrotnie rzutować zręby tajemniczej, nigdy nieodgadnionej rzeczywistości, przezwyciężonej na moment dynamiką słów. **Wanda Kragen**

—oSo—

KRONIKA LITERACKA.

Sekcja hebrajskiego Pen-Klubu w Polsce

Centrala hebrajskiego PEN-klubu w Palestynie (na czele której stoi Ch. N. Bialik, zaprosiła na członków literatów hebrajskich z Polski pp. Józefa Heftmana, Jehudę Warszawiaka, Jakira Warszawskiego, C. Z. Weinberga, dra O. Thona, J. A. Trewjusza, A. L. Jakubowicza, Jakóba Kahana, Hilela Cejtlina i Icchaka Kacenelsona.

W związku z tem zaproszeniem odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem pos. dra Thona zebranie założycielskie polskiej sekcji P. E. N-klubu. Na przewodniczącego klubu wybrano p. Jakóba Kahana, wice-przewodniczącym obrany został C. Z. Weinberg, sekretarzem zaś Jehuda Warszawiak. W najbliższych dniach nowo- utworzona sekcja PEN-klubu rozpocznie swą działalność.

„Habima" wraca do Erec

Paryski współpracownik „Hajntu" p. A. Alperin podaje rozmowę, jaką miał z Gnessinem i Czemeryjskim przed wyjazdem Habimy do Palestyny „Byliśmy w ośmiu krajach — opowiadali kierownicy „Habimy" — a w niektórych po dwa razy. Wszędzie nas gorąco witano i przyjmowano, ale nigdzie nie było tego żywego bezpośredniego kontaktu, tego zrozumienia, tej bliskości „Habimy" z publicznością, jak w Polsce. Żałujemy też niezmiernie, że nie mogliśmy pokazać Polsce naszych dwóch nowo opracowanych sztuk. A teraz jedziemy do Erec pełni nadziei — i trosk. Zaczynamy już grać dnia 14 lutego w Tel Awiwie, a następnie grać będziemy w Jerozolimie i Hajfie. Najprawdopodobniej wyjedziemy też na gościnne występy do Egiptu, w ten sposób grać będziemy do świąt Wielkanocnych, a po świętach mamy zamiar osiąść na stałe w Palestynie, by przygotować nowe sztuki. Tu zaczynają się nasze troski. Pytamy się bowiem, czy będziemy mieli dość środków, by spokojnie pracować. Z Londynu otrzymaliśmy dobre obietnice. Powstał tam „Pro Habima" komitet. Nasz centralny komitet europejski pozostaje nadal w Berlinie, a oddziały jego pracują w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Spodziewamy się po tej pracy pozytywnych rezultatów, które mają nam umożliwić spokojną pracę. Mamy bowiem cały szereg planów. Na razie pracować będziemy własnemi siłami, bez obcych reżyserów, ale do pewnych rzeczy zaprosimy zagranicznych sławnych reżyserów, których współpracę już pozyskaliśmy. Chodzi tylko o to, czy będziemy mieli dość środków, by nasze plany zrealizować. Co się zaś tyczy repertuaru, zamierzamy opracować kilka sztuk z naszego historycznego repertuaru, pozatem przyrzekł nam S. Asz napisać specjalnie dla nas sztukę.

15 lat „Trupy wileńskiej"

W bieżącym miesiącu upływa 15 lat od chwili, gdy tzw. Trupa wileńska dała pierwsze swoje przedstawienie. By godnie uczcić ten jubileusz, powstał we Wilnie komitet, na którego czele stanął dr. Jakób Wygodzki, prezes kahału wileńskiego. Uchwalono proklamować rok 1931 jako rok jubileuszowy Trupy wileńskiej. Uchwalono też wydać zbiorową książkę, która ma w artykułach, wspomnieniach i innych materjałach uświetnić i utrwalić działalność Trupy wileńskiej. Prezydjum komitetu jubileuszowego, w skład którego weszli dr. Wygodzki, Z. Reisen i M. Szalit, zwróciło się do całego żydostwa w Polsce z prośbą o poparcie prac komitetu. W skład komitetu wejść też mają przedstawiciele instytucyj i organizacyj żydowskich z całej Polski.

Dookoła teatru żydowskiego

Żydowski teatr reprezentacyjny („Nowości", przy ul. Bielańskiej w Warszawie) przygotowuje w tych dniach w reżyserji Menachema Rubina znaną sztukę Abrahama Goldfadena pt. „Dwaj Kune Lemel".

W teatrze Kamińskiego w Warszawie wystawił znany artysta Misza Fiszson komedję amerykańską pt. „Szwer cy zan a kapcan".

Paweł Baratow rozpoczął gościnne występy we Wilnie.

Mali Pikon wystąpiła w Ameryce w nowej sztuce pt. „Miłość złodziejska", którą napisał znany autor żydowski Benjamin Ressler.

W Paryżu wystawiono w teatrze żydowskim dramatyczną przeróbkę powieści Remarque'a „Na Zachodzie nic nowego".

—oSo—

KSIĄŻKA O NACHMANIE Z BRACŁAWIA. W tych dniach wydaje nakład B. Kletzkina we Wilnie książkę J. Śpiwaka pt. „Reb' Nachmen Bracłaver". Obszerną przedmowę napisał znakomity krytyk żydowski Sz. Niger.

HENRYK HEINE PO UKRAIŃSKU. Ukraiński nakład państwowy w Kijowie przygotowuje 6-tomowe wydanie pism Heinego w tłómaczeniu poety D. Zachula. Będzie to pierwsze zbiorowe wydanie Heinego w języku ukraińskim.

BILANS LITERATURY FRANCUSKIEJ NA ROK 1930. W czasopiśmie „Candide" daje znakomity krytyk francuski Albert Thibaudet następujący bilans literatury francuskiej w roku 1930. 1) Szkoły literackie zbankrutowały, 2) Największy wpływ wywierają jeszcze wciąż Proust, Gide, Valery i Claudel, 3) Produkcja liryczna jest jeszcze szczuplejsza niż w ubiegłym roku, 4) Dominuje powieść, zwłaszcza egzotyczna, 5) Tłómaczenia zalewają rynek.

Wyrok w procesie majora Kubali

Rok więzienia i wydalenie z wojska

Jak już wczoraj donieśliśmy, major Kubala po zeznaniach mundantki Czesławy Kleczeńskiej przyznał się w czasie piątkowej rozprawy do autorstwa anonimów. Na pytanie zaś, dlaczego pisał anonimy, daje następującą odpowiedź:

MOTYWY ANONIMÓW

O działalności płk. Rayskiego, o której nie chciałbym tu mówić, rozmawiałem z całym szeregiem osób z wyższych sfer wojskowych, zarówno ze sztabu głównego, jak i z ministerstwa spraw wojskowych. Służbowo składane do władz wyższych raporty w tej sprawie nie odnosiły żadnego efektu. Raporty takie składali i inni oficerowie lotnictwa, za co byli oni albo karani, albo nawet usuwani z lotnictwa.

Prosiłem kilkakrotnie o przedstawienie mnie do raportu do ministra spraw wojskowych, jednakże to nie odniosło skutku. Meldowałem w drodze służbowej do szefa departamentu, prosząc o przedstawienie mnie do raportu do Marsz. Piłsudskiego. Wobec tego, iż wszystkie te usiłowania w drodze oficjalnej nie dały rezultatu, uważałem, że jedyną drogą ratowania sytuacji, która może się odbić fatalnie na sile zbrojnej państwa, jest zwrócenie się do całego szeregu osób, drogą rozesłania anonimów.

Rozumowałem w ten sposób, że jeżeli nie podpisywałem tych moich rewelacyj, a to tylko dlatego, aby nie mogło być posądzenia, iż chodziło mi o bufonadę. Chciałem spowodować dochodzenia przeciwko płk. Rayskiemu.

W tej chwili przewodniczący przerywa te oświadczenia oskarżonego, celem wniesienia ich do protokołu rozprawy.

Oskarżony precyzuje swoje zeznania i przyznaje się, że wysyłane anonimy do wszystkich osób wymienionych w relacji oficera żandarmerji i odczytane przez sąd, zaczynające się od słów: „Szanowny Panie" sam pisałem i rozsyłałem. Każdy raport na drodze służbowej składany do szefa departamentu, nie odnosił skutku, jak również prośba o audjencję u ministra spraw wojskowych.

W prośbie o raport u ministra, składanej u szefa departamentu, nie wymieniałem przedmiotu, a motywowałem to sprawami ubocznemi, m. in. planem wyjazdu do Ameryki.

DLACZEGO MAJOR KUBALA NIE PRZYZNAŁ SIĘ DO WINY

Stan, w jakim się lotnictwo znajduje — mówi w dalszym ciągu oskarżony — (tu przewodniczący przerywa, zwracając się, iż oskarżony, chcąc poruszyć sprawy, które mogą zagrażać bezpieczeństwu państwa, może wnieść o tajność rozprawy) wobec czego oskarżony prosi o zarządzenie tajności rozprawy drugiej części swoich zeznań, a na razie kontynuuje swoje zeznania przy drzwiach otwartych: Anonimy wysyłałem listami poleconemi dlatego, aby doszły do adresatów.

Na pytanie przewodniczącego, co spowodowało oskarżonego pisania anonimów do siebie samego, mjr. Kubala tłumaczy w ten sposób, iż potem wysyłał anonimy do siebie, aby doręczyć je żandarmerji, celem wszczęcia dochodzeń.

W dalszym ciągu oskarżony mówi, dlaczego odrazu nie przyznał się do winy. W czasie śledztwa p. prokurator utwierdził mnie w przekonaniu, iż nie dopuści do przeprowadzenia dowodu prawdy. Widząc, iż rozesłane przezemnie anonimy nie odniosły zamierzonego skutku, uważałem, iż sprawa jeszcze nie dojrzała.

Przewodniczący zapytuje, czy wysyłał anonimy oskarżony do płk. Rayskiej. Z anonimami do płk. Rayskiej nie mam nic wspólnego, przyczem oskarżony wnosi o powołanie jego własnych ekspertów, znawców pisma maszynowego, kwestjonując ustalenie przez biegłych podobieństwa między anonimami, wysyłanemi do innych osób, a anonimami, pisanemi do płk. Rayskiej.

MAJOR KUBALA CHCE PRZEPROWADZIĆ DOWÓD PRAWDY

Następnie przewodniczący zwraca oskarżonemu uwagę, iż przestępstwo przewidziane w art. 75 k. k., z którego odpowiada przed sądem mjr. Kubala, zostało popełnione, albowiem dopuścił się on w anonimie obrazy przełożonego w słowach obelżywych.

Osk.: Ja stawiam wniosek o pozwolenie przeprowadzenia dowodu prawdy.

Przewodn.: Czy to, co nam pan chce zakomunikować dotyczy spraw bezpieczeństwa państwa?

Osk.: Chcę zakomunikować szereg innych okoliczności, dotyczących mego przełożonego, powodowany dobrem państwa i stwierdzam, że ogłoszenie publiczne tego, co zamierzam powiedzieć, uważam za kolidujące z interesami wojskowemi.

WYROK

Po tajnem posiedzeniu i kilkugodzinnej naradzie około godz. 2-giej w nocy (z piątku na sobotę), sąd ogłosił wyrok, uznający mjr. Kubalę winnym napisania listu anonimowego w listopadzie 1930 r. do płk. Rayskiej, zawierający obelżywe wyrazy przeciw swemu przełożonemu, przez co dopuścił się występku przeciw dyscyplinie wojskowej i skazany zostaje na jeden rok więzienia oraz wydalenie z korpusu oficerskiego. Pozatem sąd uznał oskarżonego winnym napisania anonimów do płk. Pełczyńskiego, premjera Sławka i szeregu wyższych wojskowych, za co zostaje skazany na miesiąc więzienia, co zostaje skonsumowane wyższą karą.

Dzień polityczny

Przed zmianami w rządzie

„Polonia" donosi: „Jak zawsze, gdy zaczyna się mówić o możliwości rekonstrukcji gabinetu, zjawił się obecnie w Warszawie poseł polski w Moskwie p. Patek.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu, mimo zaprzeczeń pism sanacyjnych, utrzymują się.

Przedewszystkiem mówi się o dymisji min. Zaleskiego, którego miejsce ma zająć wicem. Beck. Nie jest wykluczone, że dymisja ta nastąpi jeszcze przed przyjazdem p. Piłsudskiego z Madery, bowiem, według planów rządowych, pułk. Beck ma wyjechać na spotkanie marszałka Piłsudskiego, gdy będzie wracał on z Madery i towarzyszyć mu podczas oficjalnych wizyt u Mussoliniego i w Watykanie. Prawdopodobnie odbędzie on już tę podróż w charakterze ministra Spraw zagranicznych.

Utrzymuje się również wiadomość o zamierzonej dymisji min. Składkowskiego, który ma objąć stanowisko dowódcy okręgu korpusu w Poznaniu i ustąpić miejsce w ministerstwie wicemin. pułk. Stamirowskiemu".

WIELKA REORGANIZACJA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Pisma sanacyjne donoszą: W kołach rządowych opracowuje się plan poważnej reorganizacji ministerstwa spraw zagranicznych. Reorganizacja obejmowałaby nietylko sprawy personalne oraz placówek zagranicznych, lecz także organizacje centrali ministerstwa. Planowane jest utworzenie 2 nowych departamentów: wschodniego i zachodniego. W związku ze zmianami personalnemi w kołach politycznych coraz częściej wymieniają jako kandydatów na poważne placówki zagraniczne dwu urzędujących ministrów. Powtarza się mianowicie — niewiadomo czy słusznie — nazwiska ministra A. Zaleskiego i ministra Ig. Matuszewskiego jako kandydatów na wybitne stanowiska zagraniczne.

MIN. KNOLL NA MADERZE?

Prasa berlińska przynosi sensacyjną i naogół mało wiarygodną wiadomość, jakoby poprzedni przedstawiciel Polski w Berlinie p. Roman Knoll, nie pożegnawszy się z personalem dyplomatycznym i nie wręczywszy prezydentowi Rzeszy niemieckiej pism odwołujących go z zajmowanego stanowiska w Berlinie, wyjechał do Hiszpanji, skąd ma udać się na Maderę do Marsz. Piłsudskiego.

PRZED NOMINACJĄ WOJEWODY WILEŃSKIEGO

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w tych dniach zapadnie decyzja co do obsadzenia stanowiska wojewody wileńskiego, opróżnionego od chwili wyboru b. wojewody p. Władysława Raczkiewicza na marszałka Senatu.

Kandydatem na stanowisko wojewody wileńskiego jest p. Suchenek, naczelnik wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

—o§o—

ZJEDNOCZENIE STRONNICTW CHŁOPSKICH

Tuż po wyborach trzy stronnictwa chłopskie: Piast, Wyzwolenie i Partja Chłopska postanowiły utworzyć wspólny klub poselski. Obecnie postanowiły te partje połączyć się w jedną organiczną całość. Decyzja ta zapadła po dłuższych rokowaniach, w których usunięto różnice programowe, taktyczne oraz ustalono sprawę kierownictwa nowej, zjednoczonej partji włościańskiej. Samo zjednoczenie ma nastąpić na specjalnie zwołanym w tym celu kongresie.

Sukces „ADRJI" warszawskiej — sensacją dnia

Niebywałe powodzenie, jakie sobie zdobyła otwarta w ubiegłym tygodniu w Warszawie Kawiarnia—Dancing, Ogród Zimowy i Coctail —Bar „Adria" stało się w obecnej chwili silnej depresji gospodarczej prawdziwą sensacją dnia.

Sukces to bowiem zupełnie zasłużony. Jak już stwierdził w swem przemówieniu podczas otwarcia „Adrji" p. Wiceprezydent Miasta prof. Ryszard Błędowski, sam fakt, iż w okresie tak ciężkiej depresji powstaje nowe, odpowiadające najbardziej wyrafinowanym wymogom estetyki i wytworności, przedsiębiorstwo kawiarniano-rozrywkowe, dające źródło utrzymania dziesiątkom rodzin, zasługuje na zupełne uznanie.

Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę położenie Cafe Adria w najbardziej centralnym punkcie Warszawy, z wyjątkową konsekwencją przemyślaną konstrukcją wnętrz, począwszy od elastycznej, gumowej podłogi, a skończywszy na racjonalnem ukryciu wszystkich źródeł światła, stworzenie przy kawiarni dziennej pierwszego w Warszawie ogrodu zimowego pod oszklonym dachem, zapewnienie podziemnej, największej w Warszawie sali dancingowej stałej, intensywnej przemiany powietrza, wprowadzenie najbardziej nowoczesnych efektów świetlnych, utrzymanie od pierwszej chwili wysokiego poziomu atrakcyj artystycznych — przy całej swej wytworności zachowanie ogólnie przyjętych, dostępnych cen, bez przymusu konsumcji wina w dancingu nocnym, — jeśli wszystkie te względy weźmiemy pod uwagę, to niebywałe powodzenie Cafe Adrji stanie się dla nas zupełnie zrozumiałe.

Dzięki wymienionym zaletom „Adria" stała się miejscem spotkań elity towarzyskiej stolicy. Zaciszna dotychczas ulica Moniuszki roi się całemi dniami od setek aut i pojazdów, a wszystkie sale „Adrji" są przez całą dobę wypełnione najbardziej doborową publicznością. Oceniając należycie walory artystyczne nowego lokalu, postanowił Syndykat Dziennikarzy Warszawskich, świadom wielkiej przyjaźni, jaką żywi dla prasy współwłaściciel i dyrektor „Adrji", Franciszek Moszkowicz, twórca popularnej „Bagateli" lwowskiej, co w serdecznych słowach podkreślił podczas otwarcia Prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, p. Red. Witold Giełżyński, święcić tu swoje karnawałowe „Ostatki".

Już w najbliższych dniach „Adria" otworzy swój najbardziej intymny kącik — zaciszny, stylizowany coctail—bar p. n. „Złoty Bar".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Potworna zbrodnia na własnem dziecku

Z Poznania donoszą: Jedna z wiosek w okolicy Krotoszyna była onegdaj widownią strasznej zbrodni, przypominającej swą potwornością fantazje z bajek o złych czarownicach. Pewien wieśniak w czasie powrotu z synkiem z jarmarku, gdzie sprzedał za 300 zł krowę, został w lesie napadnięty i zastrzelony. Chłopak, który miał przy sobie pieniądze, zdołał uciec i schronił się u mieszkającej w pobliżu ciotki, której opowiedział o strasznym wypadku i prosił o zawiadomienie policji. Wkrótce potem wrócił do domu wuj, który opowiedział żonie o tem, że w lesie zastrzelił szwagra, ale nie znalazł przy nim pieniędzy. Wówczas dowiedział się, że chłopak z pieniądzmi śpi właśnie u nich w domu. Oboje uradzili dla zatarcia śladów spalić chłopaka w piecu piekarskim. Chłopak jednak, który niesłychanie zdenerwowany zamordowaniem ojca nie mógł zasnąć, słyszał całą rozmowę. Wobec tego przesunął się na barłogu i podsunął na swoje miejsce syna wujostwa. Kiedy ogień był już rozpalony, zbrodnicza para porwała i zatkała usta swemu własnemu dziecku, owinęła je w dere i wrzuciła do ognia. Tymczasem syn zamordowanego skorzystał z zamieszania i zdołał się wymknąć. Na drodze natknął się na policjanta, któremu z płaczem opowiedział całe straszne zdarzenie. Wobec oczywistych dowodów zbrodnicza para przyznała się do morderstwa.

BUDOWA DRÓG W POLSCE

W związku z uchwaleniem ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym w Min. Robót Publicznych prowadzone są w szybkiem tempie prace nad szczegółowym planem budowy dróg w Polsce. Minister Robót Publicznych gen. Norwid-Neugebauer przeprowadza rozmowy z przedstawicielami zainteresowanych przemysłów. Tak więc konferował z reprezentantami przemysłu cementowego, a onegdaj przyjął dyr. Zw. Gospodarczego Gazowni inż. J. Konopkę. Poszczególne trasy dróg mają być budowane z różnych materjałów, a więc mają to być drogi: smołowcowe, bitumowe, betonowe itd. M. in. szosa Kokoszki—Gdynia, której budowę już postanowiono, ma być wykonana, jako droga betonowa. Dalsze projekty dotyczą ewentualnej budowy trasy drogi betonowej Warszawa—Zakopane—Morskie Oko.

ZMIANY W POLICJI POLITYCZNEJ

Pogłoska o mającej nastąpić zmianie na stanowisku kierownika policji politycznej w warszawskim urzędzie śledczym znajduje potwierdzenie. Komisarz Gałczyński złożył prośbę o przeniesienie go na inne stanowisko. Jako kandydat na kierownika policji politycznej wymieniany jest komisarz Banko.

POŻYCZKA DLA KRÓL. HUTY

Zarząd miasta Królewskiej Huty prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie pożyczki 5-miljonowej dla miasta. Fundusz pożyczkowy w razie uzyskania go przyznany będzie na cele inwestycyjne, jak budowę hal targowych, łazienki itd. Uchwalony przez władze miejskie budżet na r. 1931/32 przewiduje po stronie dochodów i wydatków sumę 11.870.000 zł.

ECHA WYZWANIA NA POJEDYNEK RADNEGO ŻYDOWSKIEGO

Szczegóły wyzwania na pojedynek radnego m. Warszawy Elenberga przez wiceprez. Szpotańskiego przedstawiają się następująco:

P. Elenberg, krytykując na posiedzeniu komisji budżetowej budżet Magistratu, powiedział m. in.: Magistrat nie podał dokładnych cyfr, gdyż nie chciał, aby opinja wiedziała, iż jest to budżet fikcyjny.

P. Szpotański odpowiedział wówczas: „W pańskim środowisku, u pana robi się tak".

Dotknięty w ten sposób na godności narodowej i osobistej — p. rad. Elenberg krzyknął: „Jeśli u nas tak się robi, to się nauczono od p. wiceprezydenta Szpotańskiego".

W dniu wczorajszym wiceprezydent Szpotański wysłał do p. Elenberga swoich sekundantów w osobach p. płk. Wyrostka i radn. Downarowicza. Rad. Elenberg przyjął wyzwanie i zaprosił na sekundantów pp. ławn. Kernera i adw. Rozenberga.

TRUDNOŚCI WIELKIEGO PISMA WARSZAWSKIEGO

„Polonia" donosi z Warszawy: Pan Fryze, właściciel Drukarni Rotacyjnej, tudzież wydawca „Kurjera Porannego" i „Przeglądu Wieczornego" wniósł podanie o odroczenie wypłat. Sprawa będzie rozpatrywana w sekcji ubezpieczeniowej Sądu Okręgowego w Warszawie.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

HENRYK ADLER (NESZER): ARJELA I JUBAL. Palestyńskie Opowieści Romantyczne. Okładka Wilhelma Wachtla — Wydawnictwo „Nowy Wschód" Warszawa 1931 (str. 208). Dokument czasu. Z frontu pracy żydowskiej w nowej Palestynie. Poraz pierwszy została tu przedstawiona głęboka prawda nowych form życia narodowego, religijnego, socjalnego i erotycznego w odradzającej się społeczności hebrajskiej w Palestynie.

„RZECZY PIĘKNE" Organ Miejskiego Muzeum Przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9). Zeszyt 7—8—9 zawiera: Kaz. Witkiewicz: Stefan Baranowski (1894—1930), Tad. Seweryn: Wystawy sklepowe. Ludw. Jaśkiewicz: Wnętrze Cukierni Europejskiej w Krakowie projektu Czesława Wallisa. St. Machniewicz: Kształtowanie zmysłu artystycznego w średniem szkolnictwie zawodowem, kronika itd. 10 ilustracyj.

TYSIĄC BEZROBOTNYCH MUZYKÓW

W całej Polsce jest obecnie około 1000 bezrobotnych muzyków, z czego na samą Warszawę przypada 400. Są to jednak cyfry znikome wobec bezrobocia, jakie panuje wśród muzyków w innych krajach. W Niemczech np. jest w obecnej chwili przeszło 20.000 tysięcy bezrobotnych muzyków.

„CZARNA LISTA" SZOFERÓW

Warszawski związek właścicieli dorożek samochodowych sporządził spis kierowców samochodowych, którzy popełnili przestępstwa, związane z ich zawodem, lub też narazili rozmyślnie właścicieli taksówek na straty. Na liście tej figuruje 1000 nazwisk. Szofer z „czarnej listy" nie może być nigdzie w Polsce angażowany.

ECHA ZE ŚWIATA.

Zamach morderczy zapomocą zatrutej strzały

W amerykańskiem mieście Jova City popełniony zamach morderczy wśród tak dziwnych okoliczności, że kronika kryminalna dotychczas czegoś podobnego nie zanotowała. Ofiarą zamachu padł 54-letni architekt Balmoor, który przez długie lata pozostawał w służbie jakiegoś amerykańskiego towarzystwa kolejowego i wcale znaczny zdobył sobie majątek. W ostatnich latach Balmoor cofnął się w zacisze domowe, kupił sobie w Jova City małą willę i prowadził życie spokojnego rentjera. Żona mu zmarła, a gospodarstwo prowadziła 23-letnia siostrzenica Alicja. Prócz Alicji mieszkała jeszcze we willi nieliczna służba i ogrodnik.

Jeden ze służących zaalarmował przed kilku dniami policję, podając, że Balmoor został zamordowany. Służący twierdził, że Balmoor został zastrzelony, chociaż nikt we willi nie słyszał strzału. Ciekawą jest też rzeczą, że nie znaleziono w bibljotece, w której leżą zwłoki zamordowanego żadnego śladu krwi. Do willi przybyła komisja śledcza, która znalazła Balmoora pozornie nieżywego, leżącego na dywanie bibljoteki. Lekarz skonstatował, że w piersi Balmoora tkwiła strzała. Gdy wyjęto strzałę, skonstatowano, że Balmoor nie umarł, lecz jest bez przytomności. Przewieziono go natychmiast do sanatorjum, gdzie dopiero po kilku dniach odzyskał przytomność. Strzałę poddano dokładnej analizie i stwierdzono, że jest szklaną tubą oprawioną w metal. W tubie znaleziono resztki zielonego płynu, którego chemiczne go składu nie zdołano ustalić. Płyn ten wprowadzony do organizmu pozbawił Balmoora przytomności. Służba dlatego nie słyszała strzału, ponieważ zbrodniarz wymyślił właśnie taką bezszelestną broń. Zamachu morderczego dokonano w celach rabunkowych: zabrano Balmoorowi 27.000 dolarów oraz — testament. Siostrzeńcy w chwili zamachu nie było we willi, a służba spała w dalszych pokojach.

DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

ZADANIE NR. 28.

J. Chocholous + Czechy.

Białe: Kc1, Hd1, Gc8 i e3, p: a3, f2, g5 (7 fig.).

Czarne: Ke4, Gd6 i g6, p: a5, b4, c4, e5, f7, h5, h4 (10 fig.).



3-CHODÓWKA

—o§o—

PARTJA NR. 56.

grana w pojedynku 21. stycznia b. r.

Dr. S. Tartakower:	Mir Sultan Khan:
1. d2–d4	Sg8—f6
2. g2—g3	d7—d5
3. Sg1—f3	c7—c6
4. Gf1—g2	Gc8—f5
5. Sf3—h4	Gf5—g6
6. 0—0	e7—e6
7. Sb1—d2	Gf8—e7
8. Sh4×g6	h7×g6
9. c2—c4	Sb8—d7
10. Hd1—b3	Hd8—b6
11. Hb3×b6	a7×b6
12. Wf1—d1	Ge7—b4
13. c4×d5	e6×d5
14. a2—a3	0—0
15. Wa1—b1	Gb4×d2
16 Gc1×d2	Wf8—e8
17. Kg1—f1	b6—b5
18. Gd2—b4	g6—g5 !
19. h2—h3	Sf6—e4
20 Gg2—f3	g7—g6
21. Kf1—g2	Kg8—g7
22. e2—e3	f7—f5
23. Wd1—h1 !	We8—e6
24. Wb1—g1	Kg7—f7
25. g3—g4 !	Wa8—h8
26 Kg2—f1	Sd7—f6
27. g4×f5	g6×f5
28. Gf3×e4 2!	Sf6×e4
29. f2—f3 !	Se4—f6
30. Wg1×g5	We6×e3
31. Wg5×f5	Kf7—g6 1)
32. Wf5—f4	Kg6—g5
33. Gb4—d6 !	We3—e6
34. Wh1—g1 +	Kg5—h5
35. Wf4—f5+	Kh5—h6 2)
36 Gd6—f4+	Kh6—h7
37. Gf4—e5!	Wh8—f8
38. Wf5—f4	Poddały się 3)

UWAGI.

1) W ten sposób król czarnych dostaje się w sidła matowe. Lepsze było 31... Ke6, 32. Kf2! (Wf4 Sh5!) K×f5! 33. K×e3 Sh5 poczem wytwarza się jeszcze sroga walka, mimo materjalnej przewagi białych.

2) Albo 35... Kh4, 36. Gg3+! K×h3, 37. Wg5! i Wh1 mat.

3) Partję tę grał Polak doskonale, a wyjątkowo nie dość silna przeciwgra partnera, bynajmniej nie wpływa ujemnie na zasługę jego, albowiem pointą gry szachowej jest umiejętne wyzyskanie słabych stron przeciwnika!

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Aschkenasy 31... Kf5. Auerbach 19. Hd2, 4. Entenberg 30. a4, 6. Habima 33... Wf8—f7, 7. Hatikwah 33... Ge4, 8. Hoffman 27. Ga3, 9. Jees 30..., We5, 10. Kirschbaum 18. H×d5. 11. Monasch 31... Wb7, 12. Neron 31... d2, 13 Paneuropa 31... g4, 15. Schipper 31... a5, 19. Gawlik 17. He1, 24. Just 17... We8, 25. Skoczek. 8 S×c6, 26. Czarny 6. We1, 27. Lorber 3... e6, 28 Letz 3... Gb4+.

—o§o—

KRONIKA SZACHOWA.

GOETEBORG. Rozpoczął się tu turniej międzynarodowy, w którym między innemi uczestniczą: Flohr, Nilsson, Sämisch, Stahlberg i Stoltz. Po ukończeniu turnieju odbędzie się pojedynek Flohr—Stoltz.

CAPABLANCA—EUVE, pojedynek tych dwóch potentatów szachowych, rozegrany będzie w czasie od 12 lipca do 1 sierpnia. Pojedynek składać się będzie z 3 etapów: 7 partyj rozegrają mistrze w Amsterdamie, 2 w Hadze, 1 w Rotterdamie. Ze względu na zaszczytny wynik, jaki Euwe uzyskał w walce z Aljechinem i Bogolubowem, pojedynek ten budzi niebywałe zainteresowanie zagranicą.

PETER PANTER.

Recepty przeciw grypie

Kiedy zbliżają się pierwsze kroki grypy, którą poznać po lekkiem swędzeniu w nosie, po darciu w nogach, po pokasływaniu, po braku pieniędzy i po niechęci udania się rano do biura, należy płukać gardło małą dawką zmielonego koksu z dodatkiem pół kropli jodu. Potem grypa zwykle rozpoczyna się.

Grypę — zwaną również „grypą hiszpańską“, influenzą, zaziębieniem (po łacinie: kichanie) — szerzą nerwowe bakterje, same zaziębione: tak zwane wymoczki. Grypie towarzyszy niekiedy gorączka, zaczynająca się od 128 stopni Fahrenheita: kiedy dni na giełdzie bywają mocne — ciepłota jest nieco słabsza. W słabe dni giełdy — silniejsza, a więc najczęściej silniejsza. Najdogodniej można się zarazić, kiedy chory na grypę mężczyzna pocałuje kobietę, a chora na grypę kobieta pocałuje mężczyznę — co do płci zapytać należy domowego lekarza. Zarażenie może również nastąpić, kiedy udajemy się do domu kaszlu (t. zw. „teatr“); należy jednak unikać trzymania w czasie kaszlu ręki przy ustach, bo nie jest to zdrowe dla bakteryi. Grypa nie zaraża, ale jest chorobą infekcyjną.

Bardzo dobrze zawsze skutkowały u mego męża zimne okłady. Czynimy to tak, że gotujemy gorącą papkę gryksikową, zjadamy ją, a choremu dajemy trochę koniaku — w ciągu dwóch godzin chory jest jasno—siny, po dalszej godzinie ciemno—siny. Zamiast koniaku można też podawać spirytus na meble.

Mięsa, jarzyn, zupy, masła, chleba, owoców, kompotów i legumin należy w czasie grypy jak najskrupulatniej unikać. — Homeopaci winni trzy razy codziennie oblizywać pięciogroszowy znaczek pocztowy, przy wysokiej gorączce — znaczek dziesięciogroszowy.

W czasie grypy należy bezwarunkowo leżeć w łóżku, — niekoniecznie własnem. W czasie napadu dreszczów należy nosić wełniane pończochy, najlepiej wokół szyji. Aby zaś nogi tymczasem nie pozostawały bez okrycia, należy je okryć sztywnym, przekładanym kołnierzem. Głównym momentem leczenia jest ciepło, a więc rzymska kąpiel konkordacyjna. W drodze powrotnej należy stanąć na platformie autobusu, zamknąć jednak przytem wszystkim współpasażerom usta, by nie było przeciągu.

Medycyna akademicka zawodzi wobec grypy zupełnie. Jest tedy rzeczą bardzo dobrą zawiesić u brzucha astrologiczne wahadło; jeśli zakołysze się z prawej strony ku lewej, idzie o influenzę; jeśli jednak skieruje się z lewej ku prawej, zbliża się zaziębienie. Wtedy należy rozebrać ubranie i poddać się leczeniu u berlińskiego znachora, Weissenberga. — Przepisanym przezeń białym serem musi się wysmarować bezpośrednio grypę: przylepienie sera pod łóżko świadczy o medycznej ignorancji, lub też o brutalstwie serca.

W każdym razie nie należy tajemniczego tego cierpienia poruczać t. zw. „lekarzowi“. W razie grypy należy raczej zapytać panią Meyer. Pani Meyer wie zawsze o czemś przeciw tej chorobie. Kiedy grypa wybuchnie w kole znajomych wystarczy, że tylko jeden członek koła podda się leczeniu — reszta uczyni wtedy wszystko to, co lekarz zapisał. Z głównych środków w rachubę wchodzą:

Rumianek, herbata z bzu, z magnolji, herbata z drzewa gumowego, herbata z kaktusów.

Środki te pochodzą jeszcze z czasów naszej prababki: żadną miarą nie pomagają w sposób dostateczny. Nasze nowoczesne czasy posiadają inne środki, by pomóc przemysłowi chemicznemu. Z środków przeciw grypie wymienić należy:

Aspirol, Pyramidon, Bysopeptan, Obrolox, Primadonna, Bella Pholsan, Aethyl—Phenil—Lekaryl—Paraphenman— Dynamit—Acethylen— Koolomban—Pi...porol. O ile idzie o środek ostatni, wystarcza już powtórzyć tę nazwę kilka razy prędko po sobie. Należy tych środków wszystkich zażywać natychmiast, kiedy tylko nastały — dopóki jeszcze pomagają, a mianowicie w alfabetycznym porządku: ch stanowi jedną literę.

Szczególnie skutecznemi okazały się po leczeniu t. zw. profylaktyczne zastrzyki (Lac, po grecku: tyle co „mleko“ lub „jeziora“). Zastrzyki te leczą najlepiej grypy te, które już minęły — te zaś zawsze.

Amerykanie zwykli w razie grypy używać okładów gorącego puncz szwedzkiego. Włosi trzymają prawe ramię przez dłuższy czas wyciągnięte ku górze. Francuzi ignorują grypę, tak jak ignorują zimę, a Wiedeńczycy z każdego wypadku choroby robią felieton. Niemcy zaś traktują sprawę metodycznie: Niemcy kładą się naprzód do łóżka, potem zapadają na grypę, a wstają tylko wtedy, kiedy mają naprawdę wysoką gorączkę: Wtedy koniecznie muszą udać się do miasta, by coś załatwić. Telefon przy łóżku żeńskich pacjentów przedłuża chorobę w nieskończoność.

Grypę odkrył w roku 1725 angielski proboszcz Jonathan **Grips;** naukowo leczyć umieją ją już **od roku 1724.**

Szczęśliwe wyleczenie poznaje się po bólach w krzyżu, po kaszlu, darciu w nogach i lekkiem swędzeniu w nosie. Poznaki te nie należą jednak, jak przypuszcza laik, do starej grypy — one należą do nowej. Okres trwania zwykłej grypy domowej wynosi w razie leczenia lekarza **trzy tygodnie**, bez leczenia lekarza — **21 dni.**

Środkiem domowym Cezara przeciw grypie był zupa z wieńca laurowego; środkiem pałacowym Vanderbilta jest buljon platynowy z wygotowanemi na miękko perłami.

Tak więc reasumuję moje wywody i streszczam je w słowach znanego grypologa profesora **Dr. Dr. Dr. Ovanillusa:**

Grypa nie jest chorobą, — ona jest stanem!

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 52	LUTY 15 Niedziela 28 Szwat 5691	Zachód słońca 16 m. 47

Przed rozwiązaniem Rady m. Krakowa

Wczoraj ukazać się miał dekret Wojewody, rozwiązujący Radę m. Krakowa i powołujący komisarza rządu, oraz Radę przyboczną. W ostatniej chwili zarządzenie Wojewody zostało wstrzymane i ukaże się za parę dni. Jak słychać, skład Rady przybocznej nie jest jeszcze ostatecznie uzgodniony i tą okolicznością tłumaczyć należy chwilowe wstrzymanie ogłoszenia dekretu. W sprawach, związanych z powołaniem i kompetencją Rady przybocznej bawi w Warszawie p. Osiecki, naczelnik Wydziału samorządowego w województwie krakowskiem.

U schyłku akcji Keren Hajesod

W środę dnia 11 bm odbyło się w lokalu „Solidarności" posiedzenie działaczy Keren Hajesod celem wysłuchania sprawozdania z dotychczasowego wyniku akcji jakoteż omówienia planu dalszej pracy. Po krótkiej dyskusji uchwalono, że dalsza praca zbiórkowa musi być prowadzona w tempie przyspieszonem. Dzisiejsza niedziela, jakoteż cały tydzień bieżący poświęcone są intensywnej akcji na rzecz Keren Hajesod. **Ostatnie dni powinny uwieńczyć kampanję, którą zapoczątkował tak pomyślnie Kurt Blumenfeld — pełnym sukcesem. Dyrektorjum Keren Hajesod wzywa wszystkich zbieraczy szczególnie tych, którzy dotychczas nie wywiązali się należycie ze swego obowiązku, do intensywnej i ofiarnej pracy w ciągu najbliższych kilku dni.**

Wielkie zgromadzenie pracowników umysłowych i handlowców

z referatem b. posła Hellera

Z inicjatywy Koła Żydowskich Pracowników Umysłowych „Awodah" i Koła Żydowskich Handlowców „Hapoel" odbędzie się dzisiaj o godz. 7'30 wiecz. w sali Merkazu Krakowska 41 Wielkie zgromadzenie pracowników umysłowych i handlowców z refratem b. posła Zwi Hellera n. t. „Nasze stanowisko wobec ostatnich zmian ustaw ubezpieczeniowych". Ponadto referent omówi cały szereg bolączek żydowskich urzędników prywatnych na tle obecnego kryzysu gospodarczego i szerzącego się ostatnio masowo bezrobocia.

Ponieważ zgromadzeniem powyższem zainicjowana ma być szeroka akcja w kierunku zmiany krzywdzących urzędników prywatnych przepisów ustawowych, leży w interesie wszystkich pracowników umysłowych i handlowców zjawienie się na zgromadzeniu.

II. Zjazd kół prowincjonalnych „Ogniska"

W dniach 22 i 23 bm. odbędzie się w Żydowskim Domu Akademickim w Krakowie II. Zjazd Kół Prowincjonalnych „Ogniska", który zajmie się reorganizacją pracy samopomocowej na prowincji.

W zjeździe bierze udział 15 kół prowincjonalnych. Zjazd będzie trwał przez dwa dni. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę dnia 22 lutego o godz. 10'30 przedpołudniem w obecności Senatu Akademickiego U. J. i Kuratora Stow. prof. dra Rafała Taubenschlaga.

Biuro Zjazdowe czynne będzie już w sobotę 21 bm. od godz. 7—11 wiecz. w sekretarjacie „Ogniska" przy ul. Przemyskiej 3. Tamże nastąpi wydanie legitymacyj dla delegatów.

O egzystencję dla 13-tu ofiar niesłychanej eksmisji

Na rodzinę Strassbergów eksmitowaną przez Abrahama Bertrama, właściciela realności przy ul. Augustjańskiej 5, wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Urzędnicy Domu Bankowego A. Holzer 8 zł, Finder 10 zł, Dawid Meth 10 zł, I. H. Leser 10 zł, Ferdynand Brand 10 zł, Ignacy Gross 10 zł, Olga Brennerowa 5 zł, Józef Bohrer 5 zł, Ignacy Brand 5 zł, M. O. 3 zł. **Razem wpłynęło dotąd 1065 zł.**

Dalsze datki, które będą wykazywane w „Nowym Dzienniku", można składać w administracji naszego pisma.

Rozwiązanie P.P.S.-Lewicy na terenie całego państwa

14 aresztowań wśród działaczy tej partji w Krakowie

Szereg ostatnich wystąpień procesów politycznej organizacji, działającej na terenie Rzeczypospolitej pod nazwą PPS Lewica wskazywał dowodnie, że organizacja ta jest ściśle komunistyczna, a akcja jej zwraca się wybitnie zarówno przeciw istniejącemu ustrojowi Państwa, jakoteż przeciw Państwu, jako całości.

Wobec powyższego stanu rzeczy **władze centralne uznały PPS Lewicę za organizację nielegalną i przystąpiły do rozwiązania jej na terenie całego Państwa.**

W związku z tą akcją, Władze Wojewódzkie przy pomocy organów policji przeprowadziły na terenie całego Województwa krakowskiego rozwiązanie jednostek organizacyjnych prowincjonalnych PPS. Lewicy.

W toku rozwiązywania poszczególnych gniazd organizacyjnych organa policji w porozumieniu z władzami sądowemi, przeprowadziły rewizję u szeregu osób wspomnianej organizacji.

W większości wypadków rewizje dały wynik pozytywny i dostarczyły bardzo wiele materjału, zwłaszcza na terenie miasta Krakowa, **wykazującego dowodnie, że PPS. Lewica jest organizacją komunistyczną wywrotową i antypaństwową.**

Wobec pozytywnego wyniku rewizyj przystąpiły organa policji po porozumieniu z sędzią śledczym drem Wątorem i sędzią Sądu grodzkiego drem Krupińskim **do aresztowania szeregu osób pod zarzutem zdrady głównej, względnie działalności wywrotowej.**

Aresztowano i odstawiono do sądów Władysława Pobożniaka metalowca, Edwarda Ochaba sł. fil. U. J., Franciszka Rochatyńskiego, Franciszka Ruberta mechanika, Stefana Wolasa drukarza, Leona Spałkę ślusarza, Franciszka Kustę, abs. fil. U. J. Edwarda Boniakowskiego metalowca, Juljana Kotarbę robotnika, Józefa Madeja robotnika, Władysława Spałkę, Władysława Gawlika, Jana Lenczowskiego i Józefa Czeremugę.

Wczoraj rano ukazały się na murach miasta plakaty z odezwą Wojewody, **ostrzegające ludność przed należeniem do PPS. Lewicy, jako organizacji nielegalnej.**

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 1. Tylko dyżur dzienny: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **PROF. ROSTWOROWSKI I ROMER PRZENIESIENI W STAN SPOCZYNKU.** Dr. Michał Rostworowski prof. prawa międzynarodowego na Uniw. Jag., oraz dr. Eugenjusz Romer, prof. geografji na Uniw. Jana Kazimierza, zostali przeniesieni w stan spoczynku z dniem 1 stycznia br.

— **WALNY ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH** województwa krakowskiego rozpoczął wczoraj obrady w Krakowie w gimnazjum im. Nowodworskiego. Prócz niemal wszystkich dyrektorów z Krakowa i prowincji przybyli delegaci kuratorjum wicekurator dr. Ziemrowicz i wizytator Wierzbicki. Po zagajeniu przez prezesa Związku p. Zachemskiego pt. „Stosunek szkolnictwa średniego ogólno-kształcącego do szkolnictwa zawodowego" wygłosił dyr. Kostecki, koreferat dyr. Weigt, poczem nastąpiła dyskusja. Dziś dalszy ciąg i zakończenie obrad Zjazdu.

— **POD ADRESEM DYREKCJI POCZT.** Donoszą nam o dziwnej praktyce Urzędu Pocztowego w Brzostku, który od pewnego czasu specjalnie kontroluje wszelkie listy wysyłane tamże przez pewne instytucje jako druk i nie zważając na to, że w kopercie otwartej znajduje się pismo powielane, co na pierwszy rzut oka jest widoczne i mimo, że na druku niema żadnego dopisku, stale żąda „dopłaty". Ta gorliwość ma ten skutek, że od pewnego czasu stale wszystkie druki wysyłane do Brzostka wracają, gdyż adresat nie podejmuje ich z powodu dopłaty. Może Urząd Pocztowy poskromi tę nadzwyczajną gorliwość pp. urzędników w Brzostku.

— **PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI MELDUNKOWE.** Ponieważ na ostatniem zebraniu z referatem p. dra Łapy, naczelnika Urzędu Ewidencji, na powyższy temat, bardzo wielka ilość osób nie mogła znaleźć pomieszczenia na sali, przeto Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański 2, urządza jeszcze raz powyższy niezmiernie aktualny odczyt p. dra Łapy na temat: „Praktyczne wskazówki meldunkowe" we wtorek dnia 17 bm. o g. 7'30 wieczór w sali Bolońskiego, Rynek Główny 34. Na zasadzie porozumienia z gminą m. Krakowa biuro Towarzystwa ułatwia i przeprowadza właścicielom realności wszystkie czynności ankiety i przemeldowania.

— **PO 8 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ I ODRĘ** zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia. Nadto zanotowano: 7 wypadków dyfterji, 4 ospy wietrznej, po 2 tyfusu brzusznego i paratyfusu, oraz 1 róży.

— **„TAJEMNICZY POŻAR W SUKIENNICACH"**. Odnośnie do artykułu umieszczonego pod tym tytułem w Nr. 41 z 11 bm. naszego pisma otrzymaliśmy ze strony miarodajnej informacje, z których wynika, że wiadomości, dotyczące przyczyn powstania pożaru, stosunków łączących Nalborczykową i Królową, oraz podejrzeń odnośnie do osób Klary Nalborczykowej, Maksymiljana Nalborczyka oraz praktykanta tego ostatniego, okazały się nieprawdziwe. Stwierdzamy tedy, że pożar nie był podłożony, lecz był niewątpliwie dziełem przypadku, że nie miało miejsca ani aresztowanie, ani przytrzymanie p. Maksymiljana Nalborczyka i jego praktykanta i że przeciw pp. Nalborczykom względnie praktykantowi p. Nalborczyka dla braku jakichkolwiek wogóle podejrzeń nie toczą się dochodzenia".

— **ZGUBIŁ WEKSLE.** Bernardyński Adam, zam. przy ul. Dominikańskiej 2, w dniu 13 bm. przechodząc Długą, zgubił dwa weksle, jeden na 100 zł., drugi na 700 zł., żyrowane przez Aleksandra Jędrzejowskiego i Władysława Müllera.

— **SPRYTNY KAWALARZ.** Na pl. Serkowskiego do Szczurek Marji (lat 32), robotnicy, zam. w Włosiance, powiat Kraków, przystąpił nieznany osobnik, zapytując się jej, czy nie zgubiła pakunku oraz, by przeliczyła swoje pieniądze. Gdy Szczurek wyjęła pieniądze swoje z torebki w kwocie 35 złotych i oddała mu je do przeliczenia, tenże przemienił je na stare gazety, które jej oddał, a sam oddalił się w kierunku Ludwinowa.

— **KRADZIEŻE.** Efmajerowi Stefanowi, rolnikowi, zam. w Krakowie przy ul. Baszatowej 9, dnia 13 bm. około godz. 20, nieustalony sprawca korzystając z jego chwilowej nieuwagi skradł na dworcu autobusowym w Krakowie, przy pl. św. Ducha walizkę skórzaną, zawierającą garderobę i aparat fotograficzny wartości 600 złotych. — Wronie Andrzejowi, robotnikowi, zam. k. Rzęsowicach, powiat Kraków, dnia 13 bm. nieznany dotąd sprawca skradł pozostawiony bez opieki rower, wartości 200 złotych z korytarza budynku Kasy Chorych, przy ulicy Batorego. — Stefaniszyn Katarzynie, dozorczyni domu, przy ul. Rakowickiej 12, w dniu 13 bm. na ulicy Dietlowskiej niewyśledzony dotąd sprawca skradł jej w niewytłumaczony sposób torebkę z kwotą 191 złotych 50 gr.

—o§o—

ODCZYT RED. DR. M. KANFERA W BOCHNI.

Staraniem Tow. „Hatchija" odbędzie się w Bochni w niedzielę dnia 15 lutego b. r. o godz. 5 popołudniu w Czytelni Domu Robotniczego odczyt red. Dr. M. Kanfera na temat: „Mężczyzna i kobieta rozmawiają o miłości".

—o§o—

— **TRADYCYJNY BAL URZĘDNIKÓW MAGISTRATU M. KRAKOWA** odbędzie się w ostatni wtorek karnawałowy 17 bm. o 9-tej wieczorem w salach Starego Teatru.

Komitet balu dołożył starań aby zabawa wypadła pod każdym względem świetnie, przygotował szereg niespodzianek, dwie nagrody dla najpiękniejszej i za najładniejszy kostjum. Spodziewać się należy, że zabawa cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem, jak corocznie.

—o—

— **W JAMIE MICHALIKA** odbędzie się we wtorek 17 bm. wesoła kostjumowa zabawa urządzona przez artystów-malarzy grupy „Zwornik". Artyści przygotowują wiele niespodzianek, by uświetnić ostatnią noc karnawału i proszą wszystkich sympatyków o najliczniejsze przybycie.

—o§o—

— **SZKOŁA ZDROWIA.** We środę, 18 bm. odbędzie się w 119 sali Muzeum Przemysłowego wykład p. dra Ryszarda Kuni kiego p. t. „O chorobach zawodowych" o 7-mej wieczór. Wstęp 20 groszy.

—o§o—

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚN. KRAJOZN.** urządza w czasie od 23 III do 16. IV br. wycieczkę do Włoch. Tura: Kraków, Wiedeń, Wenecja, Lido, Florencja, Rzym, Neapol (wycieczka na Capri) Wezuwjusz Pompei) Palermo, Neapol, Brindisi, Triest, Wiedeń, Kraków. Bliższych informacyj udziela się i zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Koła Labicz II. p. codziennie od 7—8 wiecz.

Z MODY

Stroje weselne



Zwykle uważa się karnawał zimowy za tradycyjny sezon ślubów. Już na kilka tygodni przedtem zaczynają się przygotowania do tej uroczystości i nie na ostatniem miejscu jest kwestja toalety dla pani młodej i orszaku ślubnego. W tym (niewiadomo czy) najpiękniejszym dniu życia — pragnie pani młoda oczywiście być najpiękniejszą.

Moda dzisiejsza jest szczególnie korzystna dla sukien weselnych. Długi spływający strój uroczyście wygląda a tren tu dopiero jest na właściwem miejscu. Slubna suknia tem się tylko różni od wieczorowej, że posiada długie rękawy i mały dekolt. Na suknie ślubne najchętniej bierze się crepe satin, kto nie lubi lśniących materjałów, wybiera marocain lub georgette. Z wiankiem mirtowym obchodzimy się dzisiaj skromnie welon upięty płytko, odsłaniający zupełnie czoło, posiada tylko gdzieniegdzie gałązeczki mirtowe.

Jeżeli która z pań młodych chce odstąpić od zwyczaju i banalności wybiera na strój weselny kolor blado różowy a welon przybiera konwaljami Dla drużek strój jest indywidualny. W Anglji i Ameryce drużki mają strój jednaki ma lowniczy i tworzą piękne ramy dla pani młodej. Dla matki panny młodej podajemy bardzo wytworny model toalety, która może być wykonana w kolorze czarnym, bronzowym lub jasno popielatym.

Nasze ryciny:

1) Suknia z czarnej lub granatowej crepe satin, z baskiną wązkim paskiem Krótki żakiecik z wysokim futrzanym kołnierzem, — piękny jest krój rękawa.

2) Suknia z tafty lub tiulu ozdobę tworzą trzy małe falbanki na biodrach i po dwie wązkie falbanki, imitujące krótki rękawek.

3) Z różowej tafty młodociana sukienka z bolerkiem. Od dołu aż do połowy spódniczki wąskie falbanki. Bardzo modny obecnie bukiecik fiołków zdobi stanik.

4) Ślubna suknia z crepe satin lub georgette wyszyta perełkami koło małego trójkątnego wycięcia. Długi miękki spływający welon z tiulu mirtem przetykany.

ROZMAITOŚCI

Przeorysza klasztoru aresztowana pod zarzutem miljonowych oszustw

Prasa belgijska poświęca wiele miejsca aferze przeoryszy klasztoru Karmelitanek w Brukseli, któ rą aresztowano pod zarzutem popełnienia oszustw we wysokości 10 miljonów franków. Na podstawie dotychczasowych rezultatów śledztwa wynika jednakowoż, że siostra Madeleine zaciągała przez kilka lat duże pożyczki kierując się swem dobrem sercem i współczuciem dla biednych. Naraz zgłosiło się 110 wierzycieli, którzy pożyczyli przeoryszy znaczne kwoty bądź to na weksle, bądź też na słowo i nie otrzymali dotychczas ani grosza kapitału z powrotem. Z początku siostra Madeleine płaciła regularnie odsetki, które bynajmniej nie były skromne. Gdy pewnego dnia nie mogła już płacić odsetek, wierzyciele zażądali zwrotu pożyczek. Wtenczas Marja van Nylen — takie jest nazwisko siostry Madeleine — musiała przyznać, że niema ani centyma. Między poszkodowanymi znajdują się adwokaci lekarze duchowni i kupcy.

Pierwszą pożyczkę zaciągnęła siostra Madeleine przed sześciu laty, a pieniądze te zużyła na remont klasztoru. Później zaciągnęła znowu dwa miljony franków i zakupiła za te pieniądze stary zamek. Budynek został odrestaurowany, a umieszczono w nim schronisko dla biednych. By płacić odsetki, musiała zaciągać nowe pożyczki. Przeorysza miała serce bardzo czułe na niedolę bliźniego i popierała zwłaszcza ludzi inteligentnych, którzy popadli w nędze. Ciekawą jest rzeczą, że specjalną opieką otaczała artystów, m. in. 20 malarzy i rzeźbiarzy pobierało od niej stale miesięczne zapomogi. Między nimi znalazł się też jeden muzyk który przyrzekł, że sztukę swoją postawi do dyspozycji muzyki kościelnej. Przeorysza Madeleine dała się „nabrać" temu muzykowi i urządziła mu 12 dużych koncertów, które kosztowały ją ćwierć miljona franków.

Zamordowanie króla bandytów w Marsylji

W tych dniach zamordowany został w Marsylji Kazimierz Michelotti, który w Marsylji cieszył się taką samą sławą, jak Al Capone lub Jack Diamond w Chicago. Kim był zamordowany, tego się nie wie. Władał doskonale językiem francuskim, ale też mówił płynnie po niemiecku, angielsku, hiszpańsku i węgiersku. Opowiadano o nim, że pochodzi z dobrej rodziny w Budapeszcie i że uciekł z domu rodzinnego w 15 roku życia. Zmieniał wciąż swe nazwisko, dlatego dokładnie nie wiedzieć, kim właściwie był. To jedno nie ulega wątpliwości, że zanim osiadł w Marsylji, miał bardzo bujną przeszłość. Ostatnie lata przepędził w Marsylji. Między nim a drugim herszten bandytów, Dede Casse, wybuchła „wojna", która zakończyła się śmiercią Michilettiego. Policja przed kilku dniami znalazła jego zwłoki, przesyte sześciu kulami rewolwerowemi.

EUROPA ZJADA 6 MILJARDÓW ŚLEDZI ROCZNIE. Europa konsumuje rocznie 1200 miljonów kilogramów śledzi. Wynosi to 6 miljardów śledzi. W tej ogólnej ilości jedną trzecią spożywają Niemcy, którzy są największymi w Europie konsumentami tych ryb. — W Niemczech przypada rocznie 5 kg. śledzi na głowę.

„**EWA**" Pismo tygodniowe dla kobiet. (Warszawa, Nowolipie 13). Nr 7 z 15 bm. zawiera: Powód do demonstracji: Piekło ambicji czy piekło udręczeń; O czem konferują robotnice w Palestynie: Rewizja naszych haseł; Nogi tańczące (ze wspomnień Pawłowej), Barokowe przeżycia Liljany Fuchs w Paryżu. Dzieci w zimie: Rewja mody: itd.

Opłakane rezultaty prohibicji w Polsce
Wzrost pijaństwa i potajemnych gorzelni

Na mocy art. 4 ustawy antyalkoholowej z r. 1920 gminy miejskie i wiejskie mają prawo uchwalać w drodze głosowania powszechnego zwykłą większością głosów całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych. Dotychczas szgórą 600 gmin (przeważnie wiejskich) uchwaliło u siebie wprowadzenie prohibicji. Z tego zaledwie 5 gmin prohibicyjnych znajduje się w województwach: warszawskiem — 1, poznańskiem — 1, lubelskiem — 2 i poleskiem — 1, reszta zaś w Małopolsce, z czego w Małopolsce Wschodniej — 405 gmin.

Zasługuje na uwagę, że w tych właśnie rzekomo „abstynenckich" gminach władze skarbowe wykrywają

największą ilość potajemnych gorzelni,

produkujących t. zw. „samogonkę" oraz, że w gminach tych spożywa się nadmierne ilości spirytusu denaturowanego (skażonego), z którego wyrabiana „wódka" zawiera poważne ilości spirytusu metylowego, fuzli, oraz innych trujących domieszek.

Na podstawie dziesięcioletniego doświadczenia stwierdzono, iż w tych specjalnie gminach, w których obowiązuje prohibicja, spożycie alkoholu

bardzo silnie wzrosło.

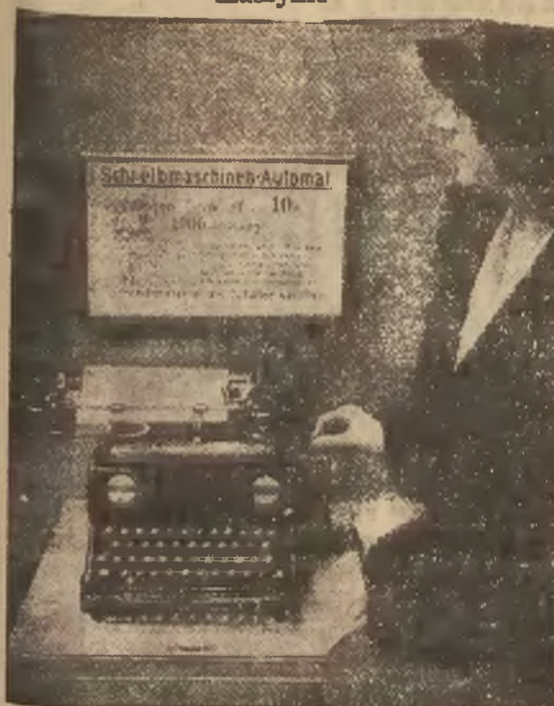
Wypływa to stąd, iż skutkiem wadliwych postanowień obecnej ustawy w sprawie uchwalania t. zw. plebiscytów alkoholowych, bardzo często mniejszość mieszkańców danej gminy **narzucała** prohibicję znacznej nieraz większości.

W województwie warszawskiem zakaz sprzedaży alkoholu uchwalono tylko w Pruszkowie. Prohibicja w Pruszkowie została uchwalona 1.867 głosami, co stanowi zaledwie 16.45% ogólnej ilości mieszkańców uprawnionych do głosowania. Prohibicja wprowadzona została w tej miejscowości wskutek bierności reszty mieszkańców, w dużej mierze zaś — dzięki agitacji elementów

zainteresowanych w potajemnym handlu alkoholem.

W rezultacie spożycie alkoholu w Pruszkowie wydatnie **wzrosło,** o czem świadczy fakt, że gdy w roku 1928 sporządzono 120 protokułów policyjnych za opilstwo, to po wprowadzeniu prohibicji w r. 1930 protokułów takich sporządzono 274.

Za 10 fenigów można sobie napisać list na maszynie



W Niemczech wynaleziono maszynę do pisania-automat: po wrzuceniu 10 fenigów można na maszynie uczynić tysiąc uderzeń, co odpowiada normalnemu listowi. Po 1000-em uderzeniu automat się zamyka. W Ameryce są już gdzieniegdzie takie automaty wystawione na placach wystawowych

TELEGRAMY

Ujemny bilans handlowy w styczniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 2. Według danych Głównego Urz. Statyst. bilans handlu zagranicznego Rzplitej za styczeń przedstawia się następująco: przywieziono 278.176 tonn towarów, wartości 153.448.000 zł., wywieziono 1,417.507 tonn o wartości 152.492.000 zł.

Saldo ujemne w styczniu wynosiło 956.000 złotych.

Najwyższa cyfra bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 14. 2. Na 31 stycznia br. rozmiar bezrobocia w Polsce wyrażał się cyfrą 345.295, a w pierwszym tygodniu powiększył się do cyfry 352.431.

Jest to najwyższa cyfra bezrobotnych, jaka kiedykolwiek u nas była. W styczniu 1926 r., kiedy był moment najbardziej ostrego kryzysu mieliśmy 327.000 bezrobotnych, w tem 60 tysięcy częściowo bezrobotnych. Obecnie częściowo bezrobotnych nie liczy się.

Tragedja matki z dzieckiem u polskich słupów granicznych

Wilno. 14. 2 PAT. We środę rano, patrol KOP w rejonie odcinka granicznego Jankowice w pobliżu Rakowa znalazł martwą kobietę z nieżywem półtorarocznem dzieckiem. Kobieta leżała w śniegu w kałuży krwi, w pobliżu zaś znajdował się trup zmarłego dziecka. W wyniku dochodzeń ustalono, że jest to Michalina Kowszyc z Czatkowa We wtorek w nocy, Kowszycowa usiłowała przedostać się na terytorjum Polski, lecz na granicy została postrzelona przez straż sowiecką Mimo ran kobieta przyczołgała się do słupów granicznych polskich i na terenie Polski zmarła dziecko zaś pozostawione bez opieki zmarzło na śmierć.

Londyn 14. 2. (L) Minister wojny ostatniego gabinetu konserwatywnego Worthington Evans zmarł dziś nagle na udar serca.

Wiedeń 14. 2. PAT Urzędowy komunikat donosi, że rząd austrjacki postanowił znieść turystom wizy austrjackie na czas festivalu w Salzburgu, tj od 25 czerwca do 30 sierpnia 1931 pod warunkiem, że turyści obcy wykażą się normalnym paszportem i zakupionym biletem wstępu na festival salzburski.

Rada dla rozwoju Palestyny

Jerozolima (ŻAT) Jak się ŻAT dowiaduje ze źródeł miarodajnych rząd angielski wyraził zgodę na to, aby rada dla realizacji planu rozwojowego Palestyny, która powołana ma być przez rząd palestyński składała się z Anglika, jako przewodniczącego oraz jednego żydowskiego i jednego arabskiego członka. Obydwaj członkowie mają być desygnowani przez reprezentację żydowską i arabską

Wizyta pułk. Kisha u Szukata Ali

Jerozolima (ŻAT) Kierownik egzekutywy Agencji Żydowskiej w Jerozolimie pułk. Kish złożył wizytę przywódcy mahometan indyjskich Szaukatowi Ali, który znajduje się obecnie w Palestynie w związku z pochowaniem zwłok jego brata Mohameda Ali w meczecie Omara. Szaukat Ali oświadczył, iż jeszcze uprzednio miał zamiar skomunikować się z pułk. Kishem, aby podziękować mu w imieniu rodziny Ali za depeszę kondolencyjną, nadesłaną przez Agencję Żydowską w związku ze zgonem jego brata. Również przedstawiciel Agudas Izrael rabin Blau odwiedził Szaukata Ali.

Wybitny znawca potępia politykę angielską w Palestynie

Waszyngton (ŻAT) Na konferencji Keren Kajemeth w Stanach Zjednoczonych odczytano powitanie komisarza rządowego dla spraw meljoracyjnych prof. Edwooda Maeda, który był też członkiem palestyńskiej komisji ekspertów i uważany jest za jednego z najwybitniejszych znawców spraw rolnych na świecie W powitaniu swem prof. Elwood Mead pisze: „Aby popierać dobrobyt Arabów wcale nie należy krępować Żydów, przeciwnie tego rodzaju postępowanie względem Żydów sprzeczne jest z interesami ludności arabskiej. Jeśli rząd angielski zamierza powołać do życia osiedla arabskie, które dorównać mają koloniom żydowskim, to wysiłki te się nie powiodą, ponieważ Arabowie nie dojrzeli do tego rodzaju pracy i posługują się bardzo prymitywnemi środkami produkcji. Wpływ rządu nie będzie sprzyjał takiemu rozwojowi. W międzyczasie jednak, zanim czyni się coś realnego dla pewnej części ludności dzieje się krzywda ludziom, którzy tak wiele przyczynili się do rozwoju Palestyny"

—oOo—

INŻ. ŻYDOWSKI INSTALUJE MOTORY ELEKTROWNI WATYKAŃSKIEJ W tych dniach odbyło się uroczyste otwarcie centralnej elektrowni w Watykanie Na uroczystości obecny był inżynier żydowski z Berlina, Bergmann, który dokonał instalacji motorów elektrowni.

ARESZTOWANI ROBOTNICY ŻYDOWSCY W NES ZIONA ZWOLNIENI WBREW ICH WOLI. 13 robotników żydowskich z Nes Ziona, których w związku z incydentami na plantacjach pomarańczowych skazano na 18 dni aresztu, zwolniono wbrew ich woli z więzienia, ponieważ Histadruth złożyło wymagane w wyroku sądowym depozyty, jako gwarancję dobrego zachowania się

Aresztowani zasadniczo sprzeciwiali się złożeniu tych depozytów, ponieważ nie chcieli zaakceptować wyroku, nie przyznając się do żadnej winy.

ARESZTOWANIA WŚRÓD CHALUCÓW W ROSJI SOWIECKIEJ. Podług informacyj, które nadeszły z Moskwy w Związku Radzieckim aresztowano w styczniu br. 23 członków nielegalnych organizacyj „Hechaluc" i „Haszomer Hacair".

Przeszło 3000 górników ofiarą wybuchu w kopalni

Moskwa 14. 2. PAT. Jak donosi prasa sowiecka w **Chinach podczas wybuchu w kop. Suszumskiej zginęło zgórą 3.000 robotników.** Taka duża liczba ofiar spowodowana została tem, że administracja kopalni, obawiając się przerzucenia ognia do innych szybów kazała zamknąć wszystkie wejścia do szybów.

—oOo—

Jeszcze dwa lata rządów MacDonalda?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 14. 2. (L) Na zebraniu zawodowych związków urzędniczych w Londynie oświadczył minister handlu Graham, że jeszcze przed dwoma tygodniami nie wykluczano możliwości rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Teraz jednak sytuacja zmieniła się do tego stopnia iż można z wszelką pewnością liczyć na pozostanie obecnego rządu u władzy przynajmniej dwa lata jeszcze.

GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 2 PAT. **Akcje:** Bank Handlowy 108, Bank Polski 151 i jedna czw., Bank Zw. Sp. Zarobk. 67 i pół, Siła i Światło 72, Węgiel 33 i trzy czw., Modrzejów 8 i pół, Ostrowiec ser. B. 49, Starachowice 12. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 95, 5-proc. konwersyjna 49 i pół, 5-proc. kolejowa 44, 10-proc. kolejowa 103, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94

* * *

Dewizy: Londyn 43.35 i jedna czw., 43.46, 43.24, i pół, Nowy Jork 8.918, 8.938, 8.898, Paryż 34.98, 35.07, 34.89, Praga 26.40 i jedna czw., 26.46 i pół, 26.34, Szwajcarja 172.13, 172.56, 171.70, Wiedeń 125.38, 125.69, 125.07, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.05

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 14. 2 1931. Żyto parytet Poznań 15 ton transakcja 18.05, 30 ton 17 i trzy czw., reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 14. 2. PAT **Waluty i dewizy:** Berlin 168.90—169.40. Budapeszt 124.05—124.35 Bukareszt 4.22 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Londyn 34.51 i trzy czw. do 34.61 i trzy czw., Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.84 i pół do 27.94 i pół, Praga 21.01 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.60—79.88, Zurych 137.02—137.52, Amerykańskie 708—712, Niemieckie 168.67—169.27. Francuskie 27.81—28.03, Włoskie 37.15—37.31. Szwajcarskie 136.72—137.52, Czeskie 20.98 i pół do 21.10 i pół, Węgierskie 124—124.40.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.05, Lwów Czerniowce 37 i pół, Fanto 0.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 2 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.18 i pół, Nowy Jork 5.18.30, Belgja 72.22 i pół, Włochy 27.14, Berlin 123.20, Wiedeń 72.80, Praga 15.34, Warszawa 58, Budapeszt 90.42 i pół, Bukareszt 3.08 i jedna czw.

—oOo—

W SPRAWIE ZWALCZANIA NIELEGALNEJ SPRZEDAŻY SACHARYNY. Minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj- Składkowski wydał w dniu 13 lutego br okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie zwalczania nielegalnej sprzedaży sacharyny.

Gandhi chce odbyć konferencję z wicekrólem

Allahabad 14. 2. PAT. Idąc za radą przywódców umiarkowanych, Gandhi wystosował do wicekróla pismo, zalecające odbycie z nim konferencji. Gandhi zaznacza w tym liście, iż obrady konferencji okrągłego stołu nie zdołały mu trafić należycie do przekonania i sądzi, że wicekról mógłby łatwiej rozprószyć wszelkie wątpliwości i nieporozumienia.

Magazyn broni w lokalu hitlerowców w Bonn

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 14. 2. (Sch). Po krwawej bójce nacjonal-socjalistów z komunistami, jaka rozegrała się wczoraj na ulicach w Bonn, podczas której kilkanaście osób zostało rannych, policja dokonała w nocy rewizji lokalu nacjonal-socjalistów w poszukiwaniu za bronią. Rewizja dała nadspodziewany wynik: wykryto cały magazyn broni i amunicji. W ręce policji wpadło ponad 30 karabinów, kilkadziesiąt strzelb myśliwskich, masa sztyletów, kilkanaście rewolwerów i 6 pak amunicji. Dokonano licznych aresztowań.

Londyn. 14. 2. (L) W dzielnicy Marylebone ogarnął klatkę schodową wskutek czego trzy spłonęła dziś kamienica Pożar momentalnie osoby ponosły śmierć w płomieniach Podczas akcji ratunkowej 5 osób odniosło ciężkie rany.

— **SPROSTOWANIE.** Do dzisiejszego wykazu ofiar na rzecz eksmisji zakładła się omyłka. Mianowicie urzędnicy Domu Bankowego Holzera złożyli 88 złotych, a nie 8, jak mylnie wydrukowano

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ samodzielnej modniarki i pomocnicy, oraz zdolnej, inteligentnej ekspedjentki, obeznanej w dziale kapeluszy damskich. Zgłoszenia: Wiener, Krowoderska 73, między godz. 2—4 popoł. 328x

EKSPEDJENT z branży tekstylnej, siła wybitna, zostanie zaraz przyjęty. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae pod „Tekstylne“ do Biura ogłoszeń Statera, Rynek 8. 342er

RÓŻNE

WAŻNE dla pań! Montuję poduszki. Ceny niskie. Pracownia haftów Werblówny, Kraków, ul. Paulińska 16. 259g

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan“. Tkalnia Dywanów Kilimów Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09 120m

OKAZYJNIE
Pończochy jedwabne
w pierwszorzędnym gatunku
Zł. 4'50 za parę
H. LICHTIG
GRODZKA L. 71 SZEWSKA L. 7

NOWOOTWARTY pokój do śniadań Rottersmana, Kraków, ul. Starowiślna 62, poleca: wino, piwo, miód, koszerne wędliny, codziennie świeże, smaczne flaczki, gulasz i t. p. po cenach konkurencyjnych. 326x

W CHOROBACH SERCA stosujemy kąpiele kwaso-węglowe, wodolecznictwo, kąpiele świetlne i wodo-elektryczne, lampę kwarcową, ultraczerwoną, sollux, okłady mułowe, masaż, ćwiczenia oddechowe, elektryzowanie, franklinizację, bergonizację, diatermię, arsonwalizację, częściowe, stopniowane kąpiele według Dra Hauffego diety. — Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. Choroby umysłowe zakaźne wykluczone. 338er

MEBLE KUCHENNE PRZEDPOKOJOWE I DZIECIĘCE we wielkim wyborze po zniżonych cenach poleca ENGELSTEIN i OFFNER, Kraków **UL. SZCZEPAŃSKA 5**

Pompy VOGLA



dla wszelkich celów, wydajności i sposobów napędu dostarcza 336x

F. LORD, Biuro techniczne
KRAKÓW, UL. LUBICZ 1. Telefon 102-30

MASZYNY DO WYROBU
WODY SODOWEJ i LEMONIAD
oraz maszyny do **OBCIĄGU PIWA**
fabryki „Sümak“ w Stuttgarcie
dostarcza 335x

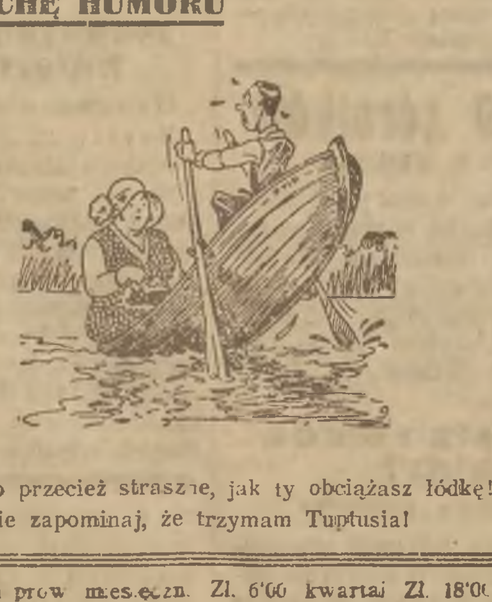
F. LORD, Biuro techniczne
KRAKÓW, UL. LUBICZ 1. Telefon 102-30

Pierwsza Krakowska Fabryka
כשר **Wędlin koszernych** כשר
Józefa Gartenberga w Krakowie
(zięć Abr. Gronnera)
ul. Krakowska 29. Telef. 130-66
poleca wszelkie gatunki po zredukowanej cenie.

Mostek oraz szynka, gotowane, wędzone	7'—	Zł. za 1 kg.
Kiełbasa węgierska specjalna	6'—	Zł. za 1 kg.
Krakowska salami gęsia I.	5 —	„ „ „
Kiełbasa siekana okrągła	2'50	„ „ „
„ równe jelito	3'50	„ „ „
Kiełbaski wiedeńskie	4'—	„ „ „
„ frankfurtskie	4'—	„ „ „
„ sardelki	25 gr. za parę.	

Przy odbiorze od 3 kg. za zaliczką opakowanie i frankaturę dolicza się. — Kolejowe wysyłki nowym odbiorcom wyłącznie za zaliczką. הכשר מביד"צ קראקא.

TROCHĘ HUMORU



— To przecież straszne, jak ty obciążasz łódkę!
— Nie zapominaj, że trzymam Tuptusia!

ZAKOPANE

Pensjonat **„DIANA“** Drowej Abrutinowej w Zakopanem ul. Zamojskiego, telef. 489 poleca komfortowo urządzone, pięknie pokoje słoneczne, wśród lasu, gorąca i zimna woda w każdym pokoju, światło elektryczne, centralne ogrzewanie, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zgłoszenia na luty i marzec przyjmuje Drowa Abrutinowa w Zakopanem. 2152x



CHERYS
MYDEŁKO DO ZĘBÓW
PASTA-ELIKSIR
NAJSKUTECZNIEJ
KONSERWUJĄ ZĘBY

Na sezon wiosenny! — Nowo otwarty
PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI
Kraków, ul. Jasna 2, II. piętro
wykonuje wszelkie męskie ubrania szybko i starannie, z własnych i powierzonych materjałów, według najnowszych żurnali
O 30% TANIEJ
niż gdzieindziej; o czem proszę się przekonać. 343er

JÜDISCHE RUNDSCHAU

Zentralorgan der Zionistischen Vereinigung für Deutschland.
Das führende zionistische Organ des Europäischen Kontinents.
Tribüne zur Diskussion aller Probleme der zionistischen Politik, Ideologie und Praxis.
Erscheint zweimal wöchentlich.
Chefredakteur: Dr. Robert Weltsch.
Abonnementsgebühren vierteljährlich Zl. 10. — einzusenden auf Postsparkassenkonto Warszawa Nr. 190708.
Redaktion u. Expedition: Berlin W. 15, Meinekestr. 10.

MASZYNY DO PISANIA
Underwood, Remington, L. C. Smith i inne najtanie
i na dogodnych warunkach poleca
Maks Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8 Telef. 167-[illegible]

Firmowe naszywki

jedwabne i bawełniane, niezbędne dla fabryk bielizny, konfekcji, obuwia, oraz salonów modniarskich, krawieckich i zakładów szewskich
poleca
jedyna w Polsce fabryka
wstążek firmowych
„DEHA“, KRAKÓW, JÓZEFIŃSKA L. 20

FIRANKI MATERJAŁY tapicersko-dekoracyjne hurtownie i częściowo NAJTANIEJ w Krakowskiej Fabryce Firanek
MICHAŁA WEITZA, FLORJAŃSKA 23

REKLAMA ◄◄◄◄◄◄◄◄◄◄
►►► DŹWIGNIĄ HANDLU!!

POSAD POSZUKUJĄ

SAMODZIELNA krawcowa poszukuje zajęcia, prywatnie lub do konfekcji damskiej. — Wiadomość, ul. Skałeczna 7, Braunfeld. 258g

POSADĘ inkasenta lub jakąkolwiekbądź inną przyjmę zaraz. Zgłoszenia pod „22-letni“ do Admin. Now Dz. 190 bp

LOKALE

2 MIESZKANIA po 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem i pełnym komfortem, oraz 2 pokoje na parterze na biuro, w nowym domu, przy ul. Starowiślnej 60, od 1 marca b. r. do objęcia. Wiadomość u właściciela. 324x

POKÓJ ładny i słoneczny, z osobnem wejściem, dla pana, jako drugiego, z częściowem utrzymaniem, wynajmę. Zgłoszenia: ul. Retoryka 17, II. piętro, m. 11. 228bp

LOKAL fabryczny duży do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Jasny“ do Admin. „N. Dziennika“. 261g

ŁADNY pokój dla 1 pana jako drugiego: ul. Paulińska 16, parter, drzwi 1. 259g

POKÓJ do wynajęcia: ul. Zielona 25 II. piętro, drzwi 5. 245g

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdokładniej, najnowszą metodą wyucza — Zofja Schönguthówna, Podbrzezie 2. 260g

SPRZEDAŻ

MEBLE kuchenne, solidne i inne, białe, lakierowane, najtaniej: Petzenbaum, Starowiślna 29. — (Uwaga na adres!). 178x

TRAN świeży transport nadszedł. Ceny konkurencyjne — Drogerja Schapsensohna, plac Nowy, ul. Estery 16. 147g

OFERUJĘ świece sortowane po cenie zł. 1'80 za 1 kg., wosk do podłóg za 1 kg. 2'40 zł. Wyrób świec „Przyszłość“ Kraków, Dąbrowskiego 16. 257g

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana